Nr. 192. Czwartek, 25 Sierpnia 1898 Rok 88.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna l. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 sierpnia.

Najważniejszym rezultatem zamkniętej niedawno sesyi parlamentu angielskiego, jest uchwalenie znanego bilu o autonomii lokalnej w Irlandyi. Reforma ta, choć daleka od ideału Home-rulu dla Irlandyi, który sobie wytknął i do którego z niewzruszoną wiarą i zapałem zdążał zmarły niedawno Gladstone, dopóki wiek i nieprzyzwyciężony opór stronnictw unionistycznych sił jego nie złamały, — jest jednak przecież w porównaniu z dotychczasowym stanem rzeczy znacznym postępem i choć w części przynajmniej wymiarem sprawiedliwości ze strony Anglii względem upośledzonej przez długie wieki ludności Zielonej wyspy. Reforma ta, wyrównywająca wiele dawnych niesprawiedliwości w życiu społecznem Irlandyi, a nadająca także ludności irlandzkiej prawo samorządu lokalnego, zyskuje tem bardziej na znaczeniu i zasługuje na tem większe uznanie, że jest ona dziełem nie stronnictwa Gladstone'a, lecz tych, którzy Home-rule zwalczali najzawzięciej, to jest konserwatywnych i liberalnych unionistów.

Dziwnem zaś zrządzeniem losu zbiegła się ona w ojczyźnie świętego Patryka z jubileuszowym obchodem setnej rocznicy wielkiego irlandzkiego powstania. W roku 1791, na wzór paryskich Jakobinów i pod potężnym wpływem wielkiej rewolucyi francuskiej powstał w Irlandyi założony przez Wolfe Tone'go związek rewolucyjny „United Irischmen“. Przy pomocy Holandyi i Francyi dążył on do utworzenia niezależnej od Anglii rzeczypospolitej irlandzkiej, — Anglia jednak złamała rewolucyę a członków związku prześladowała w sposób bezwzględny. Od tego czasu atoli rewolucya w Irlandyi nie dała już przez wiek cały niemal spokoju Anglii. Związki rewolucyjne jak „Młoda Irlandya“ (w r. 1848), „Finna“ (Fenianie w r. 1861), „Landliga“ z oddziałami krwawych rycerzy „cieniów księżyca“ (1880 r.) — późniejszy związek dynamitardów irlandzkich, — to najgłówniejsze i najgłośniejsze epizody tego ruchu rewolucyjnego, który dzięki akcyi stronnictwa Parnella i przyjaźniejszemu w Anglii prądowi dla Irlandyi zwolna przygasł, a w ostatnich latach, za rządów konserwatywnego gabinetu Salisburego, nie podniósł już głowy i w ten sposób umożliwił przełamanie skrupułów w Anglii i wprowadzenie wspomnianej reformy w życie. — Jubileusz pierwszego powstania zaś stał się w Irlandyi powodem zjazdu Irlandczyków, rozprószonych po całej kuli ziemskiej i dowiódł wielkiej żywotności tego żywiołu, który nauczony ciężkiemi doświadczeniami dziejowemi wyrósł dzisiaj na element polityczny i rozważny, a pod przewodnictwem swego katolickiego, nawskroś narodowo usposobionego duchowieństwa niezawodnie rozumnie także skorzysta z nowych reform.

Oprócz jednak tej reformy — ubiegła sesya parlamentu angielskiego nie wielu może poszczycić się pozytywnymi rezultatami. Załatwiono jeszcze w sposób ostateczny bil o szczepieniu ospy; Jenner jednak, który właśnie przed stu laty odkrył w Anglii dobrodziejstwa ochronnego szczepienia, gdyby mógł z bilem tym zawrzeć bliższą znajomość, nie byłby niezawodnie zbyt zeń zadowolonym, bil ten postanawia bowiem, że ojciec rodziny może swych domowników uwolnić od przymusu szczepienia, a zatem czyni obowiązkowe szczepienie ospy wprost iluzorycznem. Poza tem zaś parlament całą swą uwagę koncentrował na mało pomyślnem dla Anglii ukształtowaniu się polityki zagranicznej; interpelacye, zwłaszcza co do stosunków w Chinach, zajęły najwięcej czasu, a rząd musiał cofnąć szereg przedłożeń. Pociechę natomiast mogą Anglicy upatrywać dla siebie w tem, że budżet ich przedstawia się tak korzystnie, iż nawet olbrzymie wydatki na powiększenie floty nie zdołały naruszyć jego równowagi a ostatecznie dochody wykazują nawet bardzo znaczną jeszcze przewyżkę nad wydatkami!

SPRAWY MONARCHII

P. Prezydent Ministrów hr. Thun oraz PP. Ministrowie dr. Kaizl i dr. Baernreither wyjechali wczoraj wieczorem z Wiednia do Budapesztu, gdzie dzisiaj rozpoczęły się konferencye, zapowiadane od czasu dłuższego. Rezultatu tych konferencyj oczekuje z naprężeniem cała opinia publiczna Austro-Węgier.

Odpowiadając na jeden z artykułów *Neue Fr. Presse*, pisze *Wiener Abendpost*: *N. Fr. Presse* zrobiła odkrycie, że najwyższą maksymą austryackich Ministrów a także i hr. Thuna jest kwestya własnej wygody. Jeżeliby tak w rzeczywistości nie było — rozumuje ona — Prezydent Ministrów byłby zaraz w pierwszej chwili po objęciu rządów zniósł rozporządzenia językowe. Zdrowy rozsądek powinienby do pewnego stopnia inaczej argumentować, niż *Neue Fr. Presse*. Przeciwnie bowiem, najwygodniej byłoby usunąć jednem przekreśleniem pióra rozporządzenia językowe i oszczędzić sobie uciążliwych i niewdzięcznych rokowań, dążących do zgodnego uregulowania sprawy językowej. Czy jednak ten wygodny sposób spełniłby rzeczywiście swój cel, t. j. czy przywróciłby zdolność Izby posłów do pracy i czy raczej nie wywołałby obstrukcyi z innej strony, — na to nie odważa się odpowiedzieć potakująco nawet *Neue Fr. Presse*, lecz za to zarzuca ona Prezydentowi Ministrów, iż „nawet nie spróbował, czy obstrukcya czeska w istocie by miała miejsce“. Sądzimy, że nie jest rzeczą męża stanu robić eksperymenty z tem, czy w miejsce jednej obstrukcyi nie przyszłaby inna, lecz, że musi starać się sprowadzić taki stan rzeczy, który żadnej stronie nie daje powodów do obstrukcyi. *Neue Fr. Presse* chce jednak skonstruować moralny obowiązek hr. Thuna do bezwarunkowego zniesienia rozporządzeń językowych, utrzymując, że hr. Thun uznał niesprawiedliwość tych rozporządzeń. Otóż hr. Thun w mowie swej z d. 27 kwietnia b. r. oświadczył wprawdzie, że zniesione później rozporządzenia językowe z d. 5 kwietnia 1897 „nie odpowiadały rzeczywistym stosunkom kraju i musiały spotkać się z żywymi zarzutami“, co się tyczy jednak obecnie obowiązujących rozporządzeń, to hr. Thun podniósł, iż one „zdążają do tego, aby zastosować się do rzeczywistych stosunków, że jednak i te rozporządzenia mogą być zniesione, skoro tylko przyjdą do skutku lepsze ustawy, a może nawet już wtedy, gdy osiągnięte zostanie porozumienie co do głównych zasad“. Hr. Thun w ten sposób nie uznał ani niesłuszności rozporządzeń językowych, wydanych przez swego bezpośredniego poprzednika, ani też tego, jakoby one nie odpowiadały celowi, i jeżeli *Neue fr. Presse* nie mając na to żadnych dowodów utrzymuje coś wprost przeciwnego, jest to rzecz bardzo wprawdzie wygodna, ale nie wytrzymująca

4

SANTO DOMINGO.

(Opowieść dziejowa)

przez

Stanisława Schnür Pepłowskiego.

I.

(Ciąg daszy).

Stan wewnętrzny kolonii, oparty wyłącznie na pracy niewolników, których corocznie część dziewiąta ginęła skutkiem nadmiernej roboty i niedostatecznego pożywienia, nie mógł się nazywać normalnym, mimo pozornego dobrobytu cechującego Santo Domingo w latach 1789—1790. Właściciele plantacyi dbali jedynie o podwyższenie rocznego dochodu ze swych posiadłości, nie troszcząc się wcale o dolę pracujących czarnych. Obojętna była dla nich śmierć przepracowanego murzyna, gdyż handlarze żywego towaru dostarczali niewolników na kredyt, a mimo wysokiej stosunkowo ceny kupna, zwracał ją czarny swą pracą już w przeciągu jednego roku. Jakkolwiek w francuskiej części wyspy obchodzono się lepiej z niewolnikami, aniżeli to miało miejsce w posiadłości hiszpańskiej, mimoto dola czarnych była okropną w całem tego słowa znaczeniu. Zabójstwo murzyna uchodziło sprawcom bezkarnie. Zbiegłym niewolnikom obcinano uszy i piętnowano ich na łopatce. W razie trzykrotnej ucieczki groziła zbiegowi kara śmierci, zaś kajdany i kije były dla tych nieszczęsnych zwykłem życia urozmaiceniem. W obec tego i dziwić się niepodobna, że murzyn, traktowany na równi z bydlęciem, stawał się niem na poły. Skazany na srogą niewolę tłumiącą jego władze umysłowe, strącony przez białych do rzędu roboczych zwierząt, nie lękał się niewolnik niczego, nawet śmierci. Wegetował raczej niż żył, więc też umierał bez żalu. Skryty i podstępny w obec swych panów, umiał wyzyskać na swą korzyść każdą ich słabostkę a najsroższe męki nie zdołały z ust jego wydobyć zeznania w razie popełnionej zbrodni, której dopuszczali się czarni najczęściej w stanie opilstwa, dającego im chwilowe przynajmniej zapomnienie niedoli, będącej udziałem niewolnika. Czarni tworzyli na wyspie najsilniejszy liczebnie, lecz ciemny i bierny skutkiem tego żywioł, który dopiero pod wpływem silnego wstrząśnienia ocknął się i ze zdwojoną namiętnością wystąpił w obronie praw, których mu tak długo odmawiano.

Nie uprzedzajmy wszakże wypadków....

Zarząd posiadłości francuskich na Santo Domingo nie grzeszył wcale wolnomyślnością. Przeciwnie, był on bardziej despotycznym, aniżeli rządy królewskie z Bożej łaski w kraju macierzystym, zostawiające najobszerniejsze pełnomocnictwo gubernatorowi tudzież intendentowi kolonii. W ręku obu tych dostojników skupiała się wszystka władza. Gubernator był naczelnikiem siły zbrojnej oraz przedstawicielem monarchy, zaś do zakresu działalności intendenta należały: sądownictwo i administracya. Obaj ci dygnitarze postępowali z największą dowolnością, od ich rozporządzeń nie było odwołania, więc też przekupstwo, nepotyzm i wszelakie nadużycia władzy stały się na wyspie rzeczą niemal powszednią.

Kolonię francuską na Santo Domingo składały trzy departamenty. Na północy najważniejszem miastem było Cap Français, które podczas późniejszych wypadków wojennych stanowiło zwykłą siedzibę rządu, podczas gdy Mole Saint Nicolas przedstawiało najsilniejszą warownię w całej kolonii. Port de Paix, leżący tuż naprzeciw wyspy la Tortue, był najstarszą osadą francuską na wyspie zawdzięczającą swe powstanie flibustyerom. Na zachodzie najważniejszą miejscowością był Port au Prince, zaś na południu handlowe miasto Les Cayes, położone w okolicy dla Europejczyków wielce niezdrowej, bagnistej i pełnej wyziewów. Pod względem handlowym przedstawiała kolonia na Santo Domingo pierwszorzędną wartość dla Francyi, która w zamian za cukier, kawę i bawełnę, dostarczane przez plantatorów, słała im własne wyroby, znajdujące w braku wszelkiego współzawodnictwa zbyt łatwy wśród wyspiarzy. Natomiast administracya kolonii pożerała rokrocznie znaczne, jak na owe czasy sumy, gdyż kosztowała z górą trzynaście milionów. Wysokość tej cyfry tem dziwniejsze sprawiać musi wrażenie, ile że utrzymanie dwunastotysięcznej armii kolonialnej kosztowało tylko 1,193.000 franków. Żołnierze, przeważnie murzyni lub mulaci, pełnili służbę boso a prócz koszuli i bawełnianych szarawarów innego nie znali umundurowania. Mimo to armia kolonialna, znakomicie wyćwiczona i złożona z ludzi, przywykłych do klimatu miejscowego, przedstawiała wyśmienity materyał wojenny, o czem już w najbliższej przyszłości przekonać się miały wojska macierzystego kraju, w którym trójkolorowy sztandar republikański zastąpić miał niebawem białe lilie Burbonów.

Mimo znacznego oddalenia od Francyi oraz czujnej opieki królewskich gubernatorów, baczących pilnie, by propaganda rewolucyjna, walcząca żywem tudzież drukowanem słowem, nie przedostała się na wyspę, nie pozostali jej mieszkańcy obojętnymi widzami wobec rozgrywających się nad Sekwaną wypadków. Gdy rozeszła się wiadomość o zapowiedzianem na rok 1789 zwołaniu Stanów Generalnych we Francyi, wyspiarze, tknięci gdyby iskrą elektryczną, poczęli się krzątać około wyboru swych delegatów do reprezentacyi Stanowej, mimo przeszkód i utrudnień, stawianych przez władze miejscowe naradom i zgromadzeniom wyborczym. Wybranym reprezentantom w liczbie ośmnastu udzielano instrukcyi, które nie odznaczały się bynajmniej liberalizmem, jeno miały na celu ochronę interesów plantatorów. Delegaci z Santo Domingo nie uważali się wcale za zastępców ludu francuskiego, lecz występowali przy każdej sposobności jako pełnomocnicy swych wyborców a w braku politycznego wykształcenia oceniali wszystkie ważniejsze sprawy z ściśle partykularnego stanowiska, jakkolwiek ze względów taktycznych głosowali niekiedy z stronnictwem postępowem.

Wieść o zburzeniu Bastylii i o wypadkach sierpniowych w Paryżu rozeszła się na Santo-Domingo dopiero w pierwszych dniach października 1789 roku i wywarła wrażenie piorunujące. Trójkolorową kokardę witali wyspiarze z radosnem uniesieniem, w mgnieniu oka powstały we wszystkich znaczniejszych miastach kluby polityczne, w obec których władze królewskie okazały się bezsilnemi. Gwardya narodowa wiązała się wszędzie, dygnitarze do tej pory wszechwładni, w ich liczbie znienawidzony ogólnie intendent Barbè Marbcis oraz prokurator Lamardelle, musieli salwując głowy, opuścić wyspę a ster rządów przeszedł faktycznie w ręce zgromadzenia prowincyonalnego, obradującego w St. Marc. O dopuszczeniu kolorowych do udziału w obradach a tem mniej o usamowolnieniu czarnych nikt na wyspie nie pomyślał. Tem większą przeto niechęć w gronie samolubnych plantatorów budzić musiała działalność zawiązanego w Paryżu stowarzyszenia Przyjaciół Czarnych, do którego należały tyle wybitną w ówczesnym ruchu odgrywające rolę osobistości, jak Clavière, Condorcet lub Mirabeau. Zagrożeni zniesieniem instytucyi niewolnictwa właściciele plantacyi, używali wszelkich godziwych i mniej godziwych środków, by zdepopularyzować w opinii ogółu akcyę Przyjaciół a nawet wręcz ich obwiniali o zdradę, rozsiewając wśród łatwowiernej ludności pogłoski, iż stowarzyszeni pozostają na żołdzie Anglii i z jej polecenia dążą do zniszczenia handlu oraz wszelakiej produkcyi na wyspie....

(Ciąg dalszy nastąpi.)

krytyki. Dziennik ten oświadcza nawet, że pierwszą troską Prezydenta Ministrów było „zadowolnić klerykałów“, — zadawalając się jednak wygodnem tem twierdzeniem, pozostaje dłużną odpowiedzi, kiedy to, jak i czem, hr. Thun „zadowolnił klerykałów“. W swej dziwnej manii posuwa się dziennik w końcu do tego nawet, że imputuje Rządowi, iż uśmiecha się mu być pokonanym w Budapeszcie, aby następnie w Austryi mógł urządzić się wygodnie w inny sposób na podstawie §. 14. Tego rodzaju insynuacya, która na podstawie fałszywych przesłanek pozwala sobie powątpiewać o prostem poczuciu obowiązku Ministra austryackiego, sama siebie osądza i nie potrzebuje dalszych odpowiedzi“

Z Warszawy.

(Sprawa elementarnego wykształcenia w Warszawie. — Żydzi w Warszawie. — Sprawa budowy kolei chełmsko-tomaszowskiej. — Teatry ludowe).

Nawet urzędowy *Dniewnik Warszawskij* wzburzony jest tą obojętnością, jaką okazuje zarząd m. Warszawy dla sprawy elementarnego wykształcenia i tak pisze:

„O niedostateczności liczby szkół elementarnych mówiono już tyle, że powracać do tej wszechstronnie wyjaśnionej kwestyi nie byłoby potrzeby, gdyby nie ukazanie się w dziale ogłoszeń dzienników miejscowych „dokumentu historycznego“, który zapewne przyszłego historyka oświaty ludowej w naszem mieście wprowadzi w wielkie zakłopotanie. Dokument ten — to ułożone przez inspekcyę szkół m. Warszawy przepisy o porządku przyjmowania dzieci do szkół elementarnych. Stwierdzając zajęcie wszystkich wakansów, zarówno w istniejących 105, jako też nowo otwieranych 20 szkołach przez kandydatów, pozostałych po większej części jeszcze z r. z., inspektor szkół uprzedza, że przyjmowanie próśb o przyjęcie do szkół elementarnych z powodu zajęcia wszystkich miejsc, ustaje nie tylko na rok bieżący, ale i na przyszły 1899 na 1900 r. szkolny.

„Tym sposobem dzieci, które doszły wieku szkolnego w r. b. zajęły, w szkołach wszystkie wakanse na dwa lata naprzód. Cóż będzie w roku przyszłym? Dzieci „powołania szkolnego“ w 1899 r. oczywiście dostaną się do szkoły dopiero w roku 1900 na 1901 r., zmuszając kandydatów z 1900 roku do czekania przynajmniej przez dwa lata. Dzieci, które dojdą do wieku szkolnego w 1901, będą czekały swej kolei już najmniej 3 lata i t. d. Słowem, jeśli w stosunkach naszego zarządu miejskiego do asygnowania na wykształcenie elementarne funduszów nie zajdą zmiany na lepsze, to za lat dziesięć, w 1908 r. dzieci w wieku szkolnym będą musiały czekać na przyjęcie do szkoły elementarnej najmniej lat 10; dzieci te będą mogły dostać się do szkoły dopiero w 1918 r., gdy dojdą przynajmniej do lat dwudziestu.

„Naturalnie, tak długo czekać żadne z ich nie będzie, wszystkie zatem pozostaną nieoświeconymi, ciemnymi ludźmi. Przytoczyliśmy ten przypuszczalny obrachunek tylko dlatego, aby dowieść, że wykształcenie elementarne w Warszawie nie postępuje, jakby się należało spodziewać, lecz coraz bardziej odbiega od wymagań życia. Im dalej, tem będzie gorzej, jeśli szkolna polityka naszego zarządu miejskiego nie ulegnie radykalnej zmianie.

„Zajęcie wszystkich wakansów w szkołach na dwa lata naprzód dowodzi, że szkół tych mamy dwa razy mniej, niż ich być powinno. A zatem, przedewszystkiem miasto, aby postawić sprawę oświaty na poziomie wymagań życia, powinno w dwójnasób powiększyć liczbę istniejących obecnie szkół. Następnie zaś, aby iść ciągle naprzód i nie zatrzymywać się, należy otwierać corocznie pewną liczbę nowych szkół odpowiednio do przyrostu ludności.

„O środkach na nowe szkoły nie mówimy. Miasto z budżetem milionowym musi je znaleźć!“

Dr. S. R. Landau, badający stosunki „proletaryatu żydowskiego“, podaje szereg szczegółów o żydach w Warszawie.

Po Nowym Jorku — pisze — jest Warszawa drugą największą gminą żydowską na świecie. Liczy ona 200.000 albo i więcej dusz. Dokładnie liczby oznaczyć nie można. Kto się interesuje statystyką żydów w Rossyi, może korzystać jedynie z wskazówek centralnej komisyi statystycznej w Petersburgu, oraz komitetu statystycznego w Warszawie.

W wynikach ich badań uderza jedno zwłaszcza: ogromny przyrost ludności żydowskiej. W całej Rossyi (włącznie z Królestwem Polskiem) wypada przeciętnie od r. 1883 do 1892 na sto wypadków śmierci: urodzeń u prawosławnych 138, u protestantów 147, u katolików 156, u żydów 171.

Na podstawie dalszych badań przychodzi autor do wniosku, że w samej Warszawie żydzi mnożą się w podwójnie większej ilości, niż chrześcianie. A ponieważ stosunek żydów do chrześcian równa się 1 : 2, wypada więc na każdą część ludności jednakowy przyrost roczny w wysokości 6000 osób.

Dzienniki warszawskie dowiadują się, że do budowy kolei chełmsko-tomaszowskiej, która ze względu na swe pierwszorzędne znaczenie, zwłaszcza w komunikacyi tranzytowej pomiędzy Galicyą, Bukowiną i Rumunią, a portami bałtyckimi musi być wzorowo wykonaną, przybędą inżynierowie i technicy, którzy w chwili obecnej jeszcze są zajęci przy prowadzeniu kosztem skarbu olbrzymich robót kolejowych na Wschodzie, gdzie mieli sposobność nabycia wielkiego doświadczenia.

Obiega pogłoska o zatwierdzonych w Petersburgu dwóch teatrach ludowych jednego w Warszawie, drugiego na przedmieściu Pradze, a to z uwagi na danie ludowi godziwej rozrywki i odstręczenia zupełnego od pijaństwa w szynkach, których liczba jest tak obecnie ograniczona.

Politechnika warszawska.

Organ rossyjskiego ministerstwa skarbu *Wiest. Finan.*, omawiając założenie politechniki w Warszawie, tak pisze: „Ludność Królestwa Polskiego pod względem gęstości zaludnienia nie tylko o wiele przewyższa średnią gęstość zaludnienia Rossyi europejskiej, lecz nawet Francyi. Wobec tego masa mieszkańców Królestwa Polskiego nie może się utrzymać jedynie z rolnictwa; rozwija się też tam wszechstronnie przemysł. Rozwój ten jest dla Królestwa Polskiego nieodzowny, choć go powstrzymują różne przyczyny. Kopalnie rudy żelaznej są biedne; węgiel niezbyt jest wyborowy i nie można z niego wyrabiać koksu, który trzeba sprowadzać z zagranicy; ceny produktów znacznie są wyższe od cen w innych stronach państwa; wreszcie konkurencya zagraniczna, zwłaszcza niemiecka, odbija się na miejscowym przemyśle bardziej, aniżeli w dzielnicach oddalonych od granicy. Wobec takich niepomyślnych warunków, prawidłowy rozwój przemysłu krajowego z konieczności musi się wspierać i uwarunkowywać szybkim postępem na drodze wyboru sposobów produkcyi i ustawicznem jej doskonaleniem. Osiągnąć zaś to można jedynie wtedy, gdy się w kraju znajdować będzie dostateczna liczba wykształconych techników, dokładnie znających miejscowe warunki. Nieodzowna potrzeba wyższego zakładu technicznego w Królestwie Polskiem sprawiła, iż obecnie wielu mieszkańców tego kraju, nie bacząc na koszta znaczne, kształci się za granicą na różnych politechnikach. W r. 1897 naprzykład w 15 zakładach technicznych zagranicą według statystycznych danych pobierało nauki 400 mieszkańców Królestwa Polskiego, a liczba ta w samej rzeczy musi być wyższą nawet; skoro Instytut w kraju istnieć będzie, wielkie sumy, wydawane na kształcenie się młodzieży zagranicą, pozostaną na miejscu i wykształcenie techniczne się rozwinie i dostępne będzie dla szerokich warstw społeczeństwa, — po mału zastęp młodzieży fachowo wykształconej wzrośnie, co powstrzyma napływ cudzoziemców“. W dalszym ciągu *Wiest. Finan.* przypomina okoliczności, towarzyszące inicyatywie założenia politechniki w Warszawie. Car w dniu 12 lutego b. r. rozkazał, aby zebrany kapitał w sumie 1,000.873 rubli użyto na politechnikę, oraz wyraził życzenie, aby pierwsze kursy instytutu mogły być otwarte jeszcze w r. b. Dalej na najęcie tymczasowego lokalu i urządzenie tegoż asygnował 100.000 rubli. Wreszcie w dniu 20 lipca zatwierdzona została ustawa instytutu i główne zasady jego organizacyi, która jest prawie zupełnie podobna do organizacyi politechniki w Kijowie.

Politechnika składać się będzie z trzech wydziałów: chemicznego, mechanicznego i inżyniersko-budowlanego; wydział rolniczy uznano za niepotrzebny wobec istniejącego Instytutu agronomicznego w Puławach (Nowej Aleksandryi); wszelako ze względu na wybitne znaczenie rolnictwa w Królestwie, na wydziale inżyniersko-budowlanym będzie wykładana sztuka budownictwa gospodarskiego. Wykłady, egzaminy, korespondencya i t. d. w instytucie odbywać się będą w języku rossyjskim. Na profesorów powoływać może rada instytutu; wybór zatwierdza minister skarbu, od którego zależy uwzględnienie kwalifikacyj naukowych kandydata. Nominacya dziekanów i profesorów etatowych spoczywa w ręku ministra skarbu; przedstawia kandydatów dyrektor instytutu. Kontrolę nad studentami sprawuje inspektor, który musi posiadać wyształcenie uniwersyteckie; jest także pomocnik inspektora. Do zarządu instytutu powoływane będą trzy osoby ze świata przemysłowego w Królestwie Polskiem; powoływać je będzie generał-gubernator warszawski. Zarząd ma sobie polecone baczenie na odpowiedni użytek sum, które składają instytucye publiczne, albo osoby prywatne; oprócz tego zarząd ma roztrząsać projekty ofiar i sposoby pomnożenia środków i t. d. Pociągnięcie przedstawicieli przemysłu miejscowego do udziału w rozwoju Politechniki, uważa przytoczony organ za bardzo pożądane; przedstawiciele ci, łącząc zakład naukowy z rzeczywistem, przemysłowem życiem kraju, mogą wielki przynieść pożytek w kierunku udoskonalenia naukowo-pomocniczych urządzeń instytutu i ułatwiania wychowańcom Politechniki otrzymywania posad w fabrykach. Ponieważ na zbudowanie i urządzenie gmachu Politechniki potrzeba około 1,675.170 rubli, to obecnie kapitał, zebrany w sumie rubli 1,000.873 na razie wystarcza, a niewątpliwie będzie w dalszym ciągu ofiarami uzupełniony.

Sprawy polskie w Prusiech.

W obozie hakatystów wielką radość wywołał artykuł p. Hansemanna, umieszczony w *Posener Ztg.*, z którego treścią zaznajomiliśmy wczoraj czytelników. Jeden z głównych organów hakatyzmu *Deutsche Ztg.*, który od dawna głosił, że gdy chodzi o Polaków, potrzeba zerwać z zasadą równouprawnienia, cieszy się, że tego rodzaju zapatrywanie poczyna coraz bardziej się rozpowszechniać i nawołuje rząd, aby program p. Hansemanna uznał odrazu za swój, aby zerwał z wszelką zasadą równouprawnienia, aby w tym kierunku poszedł jak najdalej i „wykluczył Polaków zasadniczo z włości rentowych, z technicznej szkoły w Gdańsku i z innych instytucyj, bo wszystkie instytucye powinny być przeznaczone na podniesienie niemczyzny“. Więc Polacy nietylko mają być wykluczeni z instytucyj, które istnieją, ale i z tych, które nie istnieją, a nawet ze szkół.

Lecz i wśród Niemców są tacy, którzy tych pomysłów nie podzielają.

I tak *Freisinnige Ztg.* oburzona jest na autora owych projektów, który obiecuje podobno w 10 lat zniemczyć zupełnie całe kresy wschodnie, a zapomina, że już większi i potężniejsi jak on politycy głowę sobie rozbili o takie zamiary i w końcu uznać

---

28)

BORSZOWIECCY.

POWIEŚĆ.

VII.

(Ciąg dalszy).

Ojciec nie był taki łatwowierny.

— Jakież to dowody? — spytał przygnębiony.

Aleksandra milczała chwilę.

— Nie chcę być posądzoną o uprzedzenie — rzekła — dowody mam — ale niedostateczne, w obec tego, co Artur mówi.... Postaram się o inne, namacalne — wtedy powiem!

Wypowiedziała to głosem tak pewnym, spokojnie a stanowczo, że Artur nawet nie spierał się więcej. Mruknął coś tylko pod nosem, niezadowolony i odszedł do siebie.

Po jego odejściu nastało chwilowe milczenie.

— Na seryo, myślę, że Artur żadnego zamiłowania nie ma do roli — rzekł pan Borszowiecki, smutnie kiwając głową.

— Za to Olenia zdradza ogromne zdolności w tym kierunku... — odezwała się hrabina z rodzajem przekąsu. — Bardzo zły system obrałaś, moja droga: zamiast zachęcać brata, obrzydzisz mu wieś do reszty.... tak się nie robi!

— A jak się robi, moja mamo! — z żalem w głosie odrzekła Olenia. — Jaka rada na to, jak się widzi, że wszystko się marnuje i.... i.... nikt temu nie przeszkodzi!...

— No, no!... marnuje! jeszcze nic się dotychczas nie zmarnowało! — rzekła pani Borszowiecka tonem lekkim.

Aleksandra nie ośmieliła się zaprzeczać matce....

— Co do Artura — wtrąciła nagle Otylda, której nikt nie posądzał, że uważała o czem była mowa — i ja także sądzę, że nigdy gospodarzem nie będzie....

— Co ty możesz wiedzieć! — zawołała matka, zabawiona stanowczem orzeczeniem młodszej córki.

— Mama nie uważa, jak on się zmienił? — ciągnęła dalej Otylda. — Taki wesół, swobodny zawsze, figlarz.... a teraz, zrobił się poważny, opryskliwy....

— Lili ma racyę — wtrącił hrabia z westchnieniem.

— To prawda — spoważniał trochę.... nie widzę w tem nic złego — odrzekła matka.

Ona także zauważyła zmianę w Arturze; przypisywała to nowemu zajęciu, do którego nie był przygotowany i przyzwyczajony, innemu trybowi życia — ale nie lubiła, żeby o jej jedynaku ktobądźkolwiek wyrażał się inaczej, jak z pochwałami.

— A jednak — zauważyła znowu Lili — nie można powiedzieć, żeby Artur się nudził tutaj.... Tyle stosunków pozawiązywał — ciągle gdzieś z wizytami jeździ....

Aleksandra już spenetrowała, co znaczyły te wycieczki brata. Gdzieżby mu się kiedy śniło, jemu — który wielkopaństwo posuwał do śmieszności — zawiązywać tak ścisłe stosunki ze szlacheckimi dworami bez pretensyi!... U p. p. Sulickich zanudzała go na śmierć panna Stefania, zawracając oczami na niego; u Tronickich, męczyła go mała córeczka gospodarzy, wskakując mu bez ceremonii na kolana, ciągnąc za wąsy, rozwiązując krawat.... Pani Karpatowska do rozpaczy go doprowadzała udawaniem wielkiej damy.... i tak wszędzie. Artur jednak znosił zabójcze pociski oczów Stefanii, znosił natarczywość małej Jadwini Tronickiej i blagę pani Karpatowskiej, z wytrwałością godną lepszej sprawy — znosił, bo w domach tych spotykał Helenę, której obecność coraz bardziej go upajała....

On sam może przeczuwał, że ten rodzaj flirtu — przynajmniej z jego strony — zakończy się tak samo na niczem, jak wiele innych w jego życiu. Podniecała go jednak obojętność Heleny; czuł, że prócz może sympatyi — nie obudził w jej sercu innego uczucia; to go gniewało, buntowało przeciw niej — i brnął coraz dalej w uczucie, które zwolna bez jego wiedzy przechodziło po za granice flirtu.

Helena, nie tylko że obojętną była na jego czułe miny i westchnienia, któremi się popisywał, ale nawet — czyniąc folgę wesołemu usposobieniu — żartowała z niego.

— Panna Malwina Karpatowska dała kosza młodemu Mrawieckiemu, pan wie o tem? — rzekła kiedyś wesoło.

— Cóż mnie panna Malwina obchodzi? — odparł niecierpliwie.

— Mówią w okolicy, że pan temu winien... — dodała niby tajemniczo. — Pan tak często bywa u nich, w Rudzie....

— Panno Heleno! — zawołał z wyrzutem.

— Biedna Malcia!... Malunia!... — ciągnęła dalej Helena figlarnie.

— Czy zaraz mają panny mnie kochać, tam, gdzie bywam często? — spytał z niejaką goryczą. — Och! gdyby tak było!...

— Nie wszystkie zarówno sentymentalne!

— Och! jaka pani nie dobra!...

Helena jednak nie miała sobie nic do wyrzucenia; postępowała tak z wiedzą matki, uznając słuszność jej uwag.

— Niech mamusia będzie spokojną.... — mówiła z uśmiechem — pan Artur miły, ładny, podoba mi się bardzo — ale.... widzę dobrze, iż brak mu charakteru.... a ja nie umiałabym się.... zakochać w człowieku, na którego charakterze polegać bym nie mogła.... Mamusia ma słuszność.... on się boi wszystkiego, choć nie wygląda na to. Boi się, żeby nie powiedziano, że stara się o mnie — boi się, żeby rodzice się nie dowiedzieli....

Taką opinię miał Artur u młodej dziewczyny, — dziecka jeszcze prawie, ale myślącej poważnie, poważniej niż to jemu zdarzyło się kiedykolwiek w życiu ...

Pani Dolecka odjechała; odjazd ten był niespodzianką dla wszystkich, tylko jedna Olenia wiedziała prawdziwą jego przyczynę. Cesia jej wyznała, że miała długą i burzliwą rozmowę z ciotką, w której oznajmiła jej, że pozostać dłużej w Borszowcach nie chce, bo nie zgadza się z planami ciotki, których się domyśla — ponieważ Artura nie kocha.... w ogóle oboje nie czują do siebie sympatyi.

— Skłamałam Oleniu.... po części przynajmniej.... co do moich uczuć.... Ale nie mogłam inaczej postąpić! Ciocia byłaby nas skompromitowała obie.... Zresztą — nie mam siły dłużej tu zostać.... ty wiesz najlepiej, że ja niestety, do silnych nie należę.... nie mogę! nie mogę!...

— Moja Cesiu.... jak mi to przykro! Wstydzę się doprawdy....

— Nie wstydź się, najdroższa!... to ja prędzej powinnam.... Ot! taka już moja dola!

(Ciąg dalszy nastąpi).

N. S. J.

musieli, że polskość, zamiast upadać, wzmaga się.

Freisinnige Ztg. tak pisze: „Pan Hansemann chce zatem zasadniczo Polaków traktować jako Prusaków II. klasy, a postępowanie swoje usprawiedliwia tem, że Polacy nie chcą pracować z państwem i dla państwa. Ale przecież Polacy służą w wojsku zarówno z Niemcami i tak samo jak Niemcy płacą podatki.... A pomijając już, co zasadniczo i ze stanowiska konstytucyjnego powiedzieć można przeciw pomysłom p. Hansemanna, wielką zdaje się być iluzyą, jeżeli tym sposobem chce sprowadzić na kresy wschodnie prąd niemieckiej immigracyi. — Niemcy innych prowincyj czują się owszem zrażeni gospodarką hakatystów i wcale nie zechcą wędrować na kresy w okolice, w których istnieje tak straszne przeciwieństwo między Niemcami i Polakami. Stosunki takie nie mogą przyciągać przybyszów, którzy dotąd w niemieckich stronach nawykli żyć w pokoju."

Germania, podając treść elukubracyj p. Hansemanna, powiada, że p. H. chciałby tedy Polaków wytępić ogniem i mieczem. Nawet *Posener Ztg.*, która wydrukowała artykuł p. Hansemanna, zauważa ze swej strony, iż wcale nie zgadza się ze wszystkiemi jego żądaniami i motywami i że wyłuszczy zasadniczą różnicę swego zdania.

Berl. Ztg. w obszernym artykule wywodzi, że jeżeli Niemcy wysoko cenią swoje uczucia narodowe, to powinni także cenić je u Polaków. Jeżeli inaczej postępują, to dochodzą do takich rezultatów, jakie dziś widzą, że w Księstwie Poznańskiem mimo germanizacyjnych wysiłków polonizm wcale nie zamiera, lecz coraz to wzrasta.

Nawet tak nieprzyjazny Polakom organ, jak *Berliner Tagblatt*, nie podziela poglądów p. Hansemanna i powątpiewa, czy jego program posiada warunki uzyskania jakichbądź zdobyczy. Klasyczne słowa Moltkego: „Zyskaliśmy na szacunku, nie jednakże na miłości" powinny — zdaniem rzeczonego dziennika — być napomnieniem dla administracyi w dzielnicach polskich. Władze w tych okolicach nie powinny ani na chwilę zapominać, że celem ich jest zdobycie sympatyi ludności.

Z Watykanu.

(„Następca Leona XIII.")

Pogłoski o niepomyślnym stanie zdrowia Ojca św., które krążyły niedawno, dopóki fakt, iż Ojciec św. udziela znowu dłuższych i nużących audyencyj im wymownie nie zaprzeczył, dały powód zagranicznej prasie, mianowicie niekatolickiej, do snucia rozmaitych planów na temat osobistości, które w danym razie zasiądą by miały na stolicy Apostolskiej. W artykule „Następca Leona XIII." zajmuje się pogłoskami temi organ katolików niemieckich *Germania* i pisze co następuje:

„Ostatnia, niedyspozycya Ojca św. spowodowała niekatolicką prasę do wyjawienia dziwacznych i awanturniczych planów. Nie zaliczamy do nich przypuszczeń, który z kandydatów po ewentualnym zgonie Papieża ma największe widoki zostania następcą św. Piotra, chociaż także pod tym względem popisano wspaniałe rzeczy. I tak, według doniesienia liberalnych dzienników, gdyby Papież miał wskazywać swego następcę, kardynał Gotti byłby pewnym wyboru. Ten prałat, Karmelita, Germańczyk z rodu, który dopiero od niewielu lat należy do św. Kolegium, odznaczył się w trudnych stosunkach jako internuncyusz w Brazylii i cieszy się szczególną życzliwością Leona XIII. Francuska prasa wymieniała jako t. zw. *papabili* kardynałów Parocchiego i Oreglię; Francuzi jednak życzą sobie kardynała Vanutellego. Kto choć cokolwiek zna historyę wyboru Papieży, ten wie, iż nie ma niewdzięczniejszej pracy, jak przed *conclave* wymienić z pewnym pozorem prawdopodobieństwa przyszłego Papieża.

„Punktem kulminacyjnym jednak wszystkich niewłaściwych historyj, jakie popisano o wyborze Papieża po śmierci Leona XIII., którego oby Bóg jak najdłużej zachował dla katolickiego chrześcijaństwa, jest artykuł *Dresdener Zeitung*. Współpracownik, który rzekomo mieszka w Rzymie, pisze do tego dziennika z miną poinformowanego:

„Jak na podstawie najlepszych informacyj zaręczyć mogę, ze strony niemieckiej wywierany bywa tym razem z całą energią wpływ na wybór Niemca Papieżem, a mianowicie z całą stanowczością wskazywany bywa kardynał Kopp, jako ten niemiecki książę Kościoła, który ma zostać następcą Leona XIII. Książę-biskup wrocławski uchodzi także w kołach watykańskich za dyplomatycznego Bismarcka wojującego Kościoła. Także niemiecko-austryackie duchowieństwo, do którego wspomniany książę Kościoła równocześnie należy, oświadczyłoby się niemal jednomyślnie za wyborem Koppa. Nawet ostatni pobyt kardynała dr. Koppa w Rzymie łączą z tymi zamiarami i planami.

„Że te zamiary muszą się spotkać z oporem z wielu stron, to łatwo przewidzieć. Niechęć polskiego i w ogóle słowiańskiego duchowieństwa przeciw dr. Koppowi, odznaczającemu się niemieckiem usposobieniem, nie wchodzi tu bardzo w rachubę. Ze strony francuskiej objawiają się tem gorliwsze zabiegi, aby Francuz zasiadł na stolicy Piotrowej, że w wyborze francuskiego kardynała upatrują najlepszą rękojmię przeciw rozszerzaniu się niemieckiego wpływu na Wschodzie. W szczególności ze strony francuskiej obawiają się możliwości przejścia protektoratu nad tamtejszymi niemieckimi katolikami na protestanckie cesarstwo. Także i znane wewnętrzno-polityczne powody, które pozostają w związku z tradycyą chrześciańskiego króla, mogą być decydujące o stanowisku francuskiego duchowieństwa przy najbliższym wyborze Papieża. Co się w końcu tyczy włoskich kardynałów, to wiadomo, iż przywykli oni oddawna, spuściznę na stolicy św. Piotra uważać za swój specyalny monopol. Przeciw wyborowi kandydata papieskiego, który byłby także miłym niemieckiemu rządowi, panuje w kołach włoskich kardynałów, których kandydatem jest wojowniczy Włoch Rampolla, już z tego powodu uprzedzenie, gdyż przez to spodziewają się wzmocnienia trójprzymierza, czego nowożytnemu królestwu włoskiemu, jako „zaborcy państwa kościelnego" nie życzą.

„Ale te wszystkie wątpliwości i opory, jakkolwiek wydają się na pierwszy rzut oka nieprzezwyciężonymi, dadzą się usunąć z jednego punktu. Tym punktem jest ustawa o Jezuitach. Jeśli rząd niemiecki zapewniłby, iż zgodzi się na zniesienie ustawy przeciw Jezuitom, objawiłaby się gotowość wybrania Papieżem niemieckiego kardynała Koppa. Skoro tylko z niemieckiej strony objawi się gotowość do rokowań o ten najbolesniejszy punkt katolickiego Kościoła, można być pewnym uprzejmości przy uregulowaniu tej sprawy. Rząd niemiecki naturalnie w pierwszym rzędzie musi mieć wzgląd na usposobienie protestanckiej ludności. Tylko, jeśli istnieją warunki, które zniesienie ustawy przeciw Jezuitom dozwoliłyby ludności przedstawić w łagodniejszem świetle, może rząd w takie rokowania wejść. Po niemieckim Papieżu można oczekiwać, iż okaże się zdolnym do wywarcia wpływu na spory narodowe w niemieckich prowincyach wschodnich, a szczególnie w Austryi w tym kierunku, aby słowiańskie duchowieństwo zaprzestało podburzającej działalności przeciw niemczyźnie i aby narodowe poczucie wśród niemieckiego duchowieństwa było wzmocnionem. Patrząc na rzeczy w tym związku, okazuje się już nominacya b. ambasadora rzymskiego Bülowa sekretarzem stanu dla spraw zagranicznych (obok poprzedniej nominacyi katolickiego kanclerza Rzeszy niemieckiej ks. Hohenlohe, który, jak wiadomo, jest bratem niestety przedwcześnie zmarłego, odznaczającego się usposobieniem niemieckiem, kardynała Hohenlohego), jako przygotowawczy krok do wyżej wskazanego celu. Jeżeli sobie przypomnimy, że p. Bülow należy do bismarckowskiej szkoły dyplomatycznej, to łatwo zrozumiemy ten wielki bismarckowski rys daleko przewidującego przedsięwzięcia, polegającego na tem, aby przy zużytkowaniu tego ostatniego atuta z walki kulturnej, prowadzić wielko-niemiecką politykę".

„Trudno uwierzyć — pisze w odpowiedzi na ten charakterystyczny i ciekawy w swoim rodzaju artykuł *Germania* — jak dziwnie nieprawdopodobne i nieprawdziwe wiadomości podawane bywają do czytania cierpliwej publiczności niemieckiej. Tylko z tego punktu widzenia wychodząc, uważaliśmy za właściwe z powyższymi wywodami zapoznać naszych czytelników. Ustawę przeciw Jezuitom uznano tu za najwyższy przedmiot kompensaty. Onegdaj powiadano: za zniesienie tej ustawy dałoby się okupić objęcie prawa wyborczego do parlamentu. Dziś zniesienie to ma być już nawet rękojmią, że Niemiec znowu zasiądzie na papieskim tronie, który to wypadek od czasów Hadryana VI. (r. 1522) nie zaszedł. Któż w coś podobnego uwierzy?"

KRONIKA

Lwów, 24 sierpnia.

Kalendarz Jubileuszowy.

24 Sierpnia.

Rok 1849. Wojna włoska. Po świetnem dla austryackiego oręża zakończeniu walki we Włoszech, ostatni posterunek: Wenecya, poddaje się marszałkowi Radeckiemu.

Rok 1855. Dzień Urodzin Najd. Arcyksiężniczki Maryi Teresy, Córki ś. p. Don Miguela, infanta portugalskiego, a trzeciej Małżonki Jego ces. i król. Wysokości ś. p. Arcyksięcia Karola Ludwika.

Rok 1871. Przekształcenie czteroklasowej miejskiej niższej Szkoły realnej w Kołomyi na c. k. realne wyższe gimnazyum.

Rok 1883. Karol, król rumuński, przybywa do Wiednia, powitany serdecznie na dworcu kolejowym przez Najj. Pana.

Rok 1885. Najj. Pan przesłał życzenia Schmerlingowi z okazyi 80 rocznicy jego urodzin.

— **Jego ces. i król. Wysokość** Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este, przydzielony do Najwyższej Komendy, przybył wczoraj o godzinie 9 wieczorem pociągiem pospiesznym z Wiednia do Krakowa i zamieszkał wraz z świtą w Grand Hotelu.

Na dworcu kolejowym, na wyraźne życzenie Najd. Arcyksięcia, nie było żadnych powitań.

U bramy Grand-Hotelu oczekiwała Najd. Arcyksięcia cała generalicya wraz ze sztabem generalnym.

Dziś o godzinie pół do 8 zrana udał się Jego ces. i król. Wysokość konno w towarzystwie generalicyi i sztabu na inspekcyę załogi w okolicę Bronowic, i celem zwiedzenia pola ćwiczeń, jakie się tamże w czasie pobytu Najd. Arcyksięcia odbywać będą.

O godzinie pół do 12 powrócił Jego ces. i król. Wysokość do Krakowa, gdzie spożył w Grand-Hotelu śniadanie, poczem przed południem Najdostojniejszy Arcyksiążę przyjął na audyencyi starostę krakowskiego, radcę Dworu Kazimierza Laskowskiego.

Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este przybył do Krakowa wyłącznie w charakterze wojskowym w celu przeprowadzenia inspekcyi załogi.

Jutro Najdostojniejszy Arcyksiążę będzie obecny na ćwiczeniach wojskowych w Kobierzynie.

— **JE. Pan Namiestnik** Leon hr. Piniński przybył w dniu 22 b. m. do Skałatu i w towarzystwie kierownika starostwa p. Szydłowskiego zwiedził spaloną część miasta, oraz magazyny, w których złożono żywność dla pogorzelców. Następnie udał się Pan Namiestnik do sali Rady powiatowej, gdzie pod przewodnictwem prezesa Rady powiatowej p. Zagórskiego, odbywało się posiedzenie komitetu ratunkowego.

Wczoraj wieczorem powrócił JE. Pan Namiestnik do Lwowa.

— **Henryk Sienkiewicz**, znakomity nasz powieściopisarz, bawił przez dzień jeden w Krakowie, w przejeździe do Zakopanego.

— **Ks. dr. Edward Angerer**, arcybiskup-koadjutor wiedeński, o którego śmierci doniósł wczoraj telegram, pochodził z poważanej rodziny mieszczańskiej wiedeńskiej. Urodził się 6 grudnia 1816 roku. Po świetnem ukończeniu studyów teologicznych, otrzymał w roku 1841 święcenia kapłańskie. Zwróciwszy na siebie niezwykłemi swemi zdolnościami uwagę ówczesnego arcybiskupa wiedeńskiego Mildego, powołany został na jego sekretarza, a niebawem mianowany radcą konsystoryalnym. Następnemu arcybiskupowi ks. Rauscherowi towarzyszył ks. dr. Angerer dwukrotnie do Rzymu w sprawie rokowań konkordatowych, a gdy w skutek zawarcia konkordatu przywrócono duchowne sądy małżeńskie, został radcą sądu małżeńskiego. W roku 1862 mianowany kanonikiem kapituły św. Szczepana w Wiedniu, został w dziewięć lat później dziekanem tejże kapituły. W roku 1876 otrzymał godność koadjutora, a zarazem jako biskup-sufragan mianowany został tytularnym biskupem Alalii, później zaś tytularnym arcybiskupem Selimbryi. Piastował nadto wiele innych godności duchownych i świeckich, i odznaczony był licznymi orderami, tytułem rzeczywistego tajnego radcy i hrabiego rzymskiego.

Do ostatnich chwil życia, mimo nadwątlonego zdrowia, zachował wielką energię duchową i jasność umysłu.

— **Prezydent miasta** dr. Małachowski wyjechał w niedzielę z Sheveningen do Normandyi, zkąd wróci z końcem b. m. do Lwowa.

Pierwszy wiceprezydent p. Schayer ze względu, że jest obecnie w toku wiele spraw ważnych, nie wyjeżdża w tym roku na urlop.

— **Stypendya.** Na przedstawienie c. k. Namiestnictwa nadała p. Zuzanna z Żebrowskich Skrzyńska, dożywotnicza dóbr Żurawna, opróżnione stypendya z fundacyi im. Adama Żebrowskiego rocznie po 210 zł. słuchaczom wydziału prawniczego c. k. Uniwersytetu lwowskiego: Tadeuszowi Mańkowskiemu z II roku, Dominikowi Zbroźkowi z I roku i Seweryn owi Jeżowskiemu z III roku.

— **Karty myśliwskie.** W myśl postanowień ustawy łowieckiej i dotyczącego rozporządzenia c. k. Namiestnictwa we Lwowie wydawać będzie magistrat karty myśliwskie, ważne na trzy lata, jeden rok i jeden miesiąc, po cenie 15 zł., 5 zł. i 1 zł. 50 ct. interesowanym stronom, a to za opłatą stempla na 1 zł. 4 ct. od karty. Opłaty te za karty przeznaczone są na fuudusz kultury krajowej do dyspozycyi Wydziału krajowego.

Interesowani, uprawnieni w myśl ustawy do uzyskania karty, zgłaszać się winni w godzinach urzędowania w biurze I. Departamentu magistratu (ratusz, II piętro).

— **Gazownię miejską** obejmuje miasto Lwów z dniem 1 września, poczem prawdopodobnie zniży cenę gazu dla konsumentów prywatnych. Niektóre głosy odzywają się za tem, ażeby cenę gazu zniżyć dopiero od Nowego Roku, inne żądają, aby stało się to w najbliższym już czasie.

— **Kolej elektryczna.** Rachunek z ruchu tramwayu elektrycznego za 18 miesięcy, będzie przedłożony Radzie miejskiej we wrześniu.

Z dotychczasowych pobieżnych zestawień wynika, że zysk czysty za 18 miesięcy wynosić ma około 85.000 zł.; z tego przypada na oprocentowanie i amortyzacyę wyłożonego kapitału (840.000 zł.) 37.000 zł., na odnowienie materyału etc. 25.000 zł. — czyli, że zostaje czystego zysku przeszło 20 000 zł. Dotychczas jest we Lwowie 9 kilometrów tramwayu elektrycznego. Proponowane linie nowe kosztować będą znowu około 800.000 zł. i objąć mają 9 klm. Na razie poprowadzenie tramwayu na Wysoki zamek i na plac powystawowy nie ma widoków rychłego uskutecznienia, albowiem jest uzasadniona obawa, że linie te rentować się nie będą z tego względu, iż skutkiem wzniesienia materyał zbyt prędko zużywać się będzie.

— **Ruch telegraficzny.** Na liniach galicyjskich w miesiącu lipcu b. r. przeszło depesz 602.873. Za nadane telegramy wpłynęło do kas rządowych 53.116 zł.

— **Nieostrożna jazda.** Tomasz Konieczny furman z Żyrawki, najechał wczoraj w skutek prędkiej i nieostrożnej jazdy na wóz Franciszka Koneczny, gospodarza ze Zubrzy i złamał mu drabinę, i na 11-letnią Stanisławę Kozakiewicz, która odniosła znaczne obrażenia cielesne na krzyżach i nogach. Kozakiewiczównę zabrali rodzice do domu, a Konieczny uwięziono i odstawiono do c. k. sądu karnego.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Jan Łucyk, furman u Wolfa Knosefa za rogatką Łyczakowską, jadąc wczoraj rano ulicą Łyczakowską, zdrzymnął się i spadłszy w skutek tego z wozu, złamał prawą nogę. Stójkowy odstawił go na stacyę ratunkową, która go po zaopatrzeniu odesłała go do głównego szpitala.

— **Kolonia wakacyjna chłopców** (II serya), wraca z Hrebenowa do Lwowa w niedzielę, dnia 28 b. m. o godzinie 2 min. 16 popołudniu, według czasu lwowskiego.

Rodzice i opiekunowie mają zgłosić się w tym czasie po odbiór swych synów lub pupilów na głównym dworcu.

— **Lecznicza kolonia rymanowska.** Dziatwa, która przed pięcioma przeszło tygodniami wyjechała była na kolonię leczniczą w Rymanowie, powróciła wczoraj rano na Stryj do Lwowa. Dłuższy pobyt na świeżem powietrzu, picie wód, kąpiele, znakomite odżywianie, a to wszystko przy opiece w całem tego słowa znaczeniu rodzicielskiej, wywarły wpływ zbawienny. To też przybyli na dworzec kolejowy po odbiór swoich pociech ojcowie i matki, doznali radośnej niespodzianki na widok dzieci, których twarzyczki niedawno blade i mizerne, wypełniły się, ożywiły i promieniały zdrowiem. Kolonia, o której dobroczynnych skutkach zbytecznem byłoby się rozwodzić, pozostaje od samego jej założenia pod patronatem tyle zasłużonego dla jej rozwoju dyrektora dr. Zulińskiego i p. Zontaka, a od lat ośmiu sprawuje w niej obowiązki kierownika p. Włodzimierz Kwasiński. Obok niego czuwają od lat kilku nad dziatwą panie: Jadwiga Gergowiczówna, Jadwiga Karpińska i Michalina Czyżewska, oraz pp.: Wincenty Manierski i Jan Domiszewski. Obowiązki lekarza sprawuje dr. Stanisław Czarnik, sekundaryusz szpitala św. Zofii, a wzorowe gospodarstwo prowadzą Siostry „Rodziny Maryi" pod kierownictwem przełożonej Matki Zofii Kończanki. Warto poznajomić także z porządkiem dziennym w zakładzie. Był on taki: O godzinie pół do 7 wstawanie i modlitwa; o pół do 8 picie wody u źródła; o 8 śniadanie; o pół do 10 wycieczki, musztry, gimnastyka; o 12 obiad złożony z trzech potraw: od 3—5 kąpiele; o 5 podwieczorek; po 5 wycieczki, śpiewy, zabawy; o 7 kolacya, po kolacyi ogólna modlitwa u stóp statuy Matki Boskiej, ustawionej na wzgórzu pod domem zakładowym, o godz. 9 dziatwa udaje się na spoczynek.

W ubiegłym sezonie znajdowało się na kolonii przeszło 130 dzieci, w połowie chłopców a połowie dziewczątek.

— **Z Podwołoczysk** nam piszą: W rocznicę Urodzin Najj. Pana odbyło się u nas po zwykłych uroczystościach kościelnych poświęcenie sztandaru ochotniczej straży pożarnej, która, chcąc złożyć hołd Najmiłościwszemu Monarsze właśnie ten dzień na uroczystość wybrała.

Już w wigilię rocznicy iluminowano całe miasto. Budynek straży pożarnej i ogród kasyna urzędniczego imponowały rozmaitością wspaniałych transparentów, lampionów i dekoracyj. Gmach sądowy, dworzec kolei, apteka i wiele domów kupców — jaśniały rzęsistem oświetleniem. O godzinie 7 wieczór odbył się pochód z pochodniami przy udziale kapeli straży pożarnej i tłumów ludności.

Dnia 18 rano wystrzały moździerzowe i pobudka muzyki, obudziły wcześnie mieszkańców, zwiastujące dzień dla Podwołoczysk podwój-

nie uroczysty. O godzinie ósmej rano odbyło się w tutejszym kościele rzym. kat. solenne nabożeństwo a po odspiewaniu „Te Deum" i hymnu ludowego ruszył cały pochód z orkiestrą na czele, ze strażą pożarną, c. k. korpusem straży skarbowej, żandarmeryi, reprezentantami wszystkich władz i instytucyj do synagogi, w której po odbytych modłach wzniesiono trzykrotny okrzyk na cześć Najj. Pana.

Aktu poświęcenia sztandaru w kościele dopełnił następnie ks. Podrara w obecności licznie zebranego okolicznego obywatelstwa, urzędników rady miejskiej i całej inteligencyi miejscowej. Po wbiciu gwoździ przez chrzestnych rodziców, wręczył prezes straży, starszy komisarz policyi p. Kreiner, sztandar naczelnikowi straży, aptekarzowi p. Czermanikowi a ten przemówiwszy pięknie do p. Mrozowskiego, funkcyonaryusza kolei, jemu jako chorążemu ten piękny skarb strażaków w opiekę oddał. Następnie cały orszak wśród dźwięków kapeli ruszył do strażnicy, gdzie prezes p. Kreiner po stosownej przemowie wzniósł trzykrotne „Niech żyje" na cześć Monarchy i odczytał liczne gratulacye. Między innymi J. E. Pan Namiestnik hr. Piniński, jako członek honorowy Towarzystwa, przesłał telegram gratulacyjny i polecił zastąpić się przy wbijaniu gwoździ. Przysłali dalej telegramy: hr. Koziebrodzki, hr. Michał Baworowski, właściciel dóbr Skoryki p. Tuczyński, p. Schneiderowa ze Lwowa i wielu innych. Później przemawiali jeszcze naczelnik straży p. Czemarnik, a w imieniu gminy sekretarz p. Ruszczycki w serdecznej przemowie dziękował prezesowi, naczelnikowi i członkom towarzystwa za usługi, jakie niejednokrotnie straż gminie wyświadczyła.

O godzinie jedenastej zasiedli wszyscy uczestnicy uroczystości do skromnej przekąski. Wieczorem przy rzęsistem oświetleniu lampionami i transparentami odbyła się w sali strażnicy zabawa z tańcami. Dzięki aranżerowi panu F. Gr., który z werwą i życiem zabawę do późnej nocy przeciągnął, bawiono się ochoczo.

Pełne uznanie należy się pp. Kreinerowi i Czemarnikowi, którzy swą niezmordowaną pracą około rozwoju towarzystwa straży ochotniczej potrafili do tego doprowadzić, że dziś dzięki ofiarności hrabiego Michała Baworowskiego (który oddał w darze grunt pod budowę) postawili piękną strażnicę, sprawili sztandar, rekwizyta etc. Sztandar wykonany został bardzo pięknie przez firmę p. Michała Dymeta we Lwowie.

— **Pożary.** Z Gródka donoszą dzienniki poranne: Wczoraj wieczorem wybuchł groźny pożar w samym środku miasta. Spaliło się 25 budynków i wielkie zapasy zboża.

Przedwczoraj spłonęła prawie doszczętnie wieś Koropuż.

W Podwołoczyskach spłonął onegdaj dom, w którym się mieścił hotel Wilnera w śródmieściu. Dzięki energicznej akcyi ochotniczej straży pożarnej, oraz urzędników stacyi kolejowej, ogień zlokalizowano. Dom hotelowy i sprzęty były asekurowane.

— **Z Truskawca** piszą nam: Zakład zdrojowy jest i w bieżącym roku silnie ożywiony. Największą liczbę gości stanowią izraelici, których znaczny kontyngens dostawiają Drohobycz, Stryj, Stanisławów; ale nie mało też bawi tu chrześcian, między którymi w tym roku także dość wielu reprezentantów sfer urzędniczych, zwłaszcza urzędników sędziowskich. Widać, że urzędnicy ci korzystają wedle możności z feryj sądowych, które za panowania dzisiejszych ustaw sądowych nabrały treści i formy wyraźniejszej.

Przed kilku dniami zawitał do nas p. Jan Zacharyasiewicz, aby odwiedzić swego krewnego p. Jocza. Grono gości tutejszych, przeszło 80 osób, postanowiło uczcić nestora naszych pisarzy wspólną kolacyą, która odbyła się w sali klubowej. Rolę gospodarzy spełniali: Edwardowa bar. Brunicka i dr. Ed. Krzyżanowski, który rozpoczął szereg toastów pięknem przemówieniem na cześć jubilata.

Radca szkolny p. Franke, podniósł działalność publiczną solenizanta, a radca szkolny p. I. Lewicki, wykazał dodatnią działalność Zacharyasiewicza w zaszczepieniu miłości dla obu narodów, zamieszkujących kraj nasz.

Solenizant dziękował za miłą mu owacyę, zaznaczył jednak, że w całem tem serdecznem przyjęciu czuć się daje brak przemówienia ze strony płci niewieściej. Wobec tego grono obecnych pań wydelegowało jako mówczynię, p. S. Tomaszewską, żonę dyrektora gimnazyum samborskiego, której przemówienie wywołało burzę oklasków. Szereg toastów zakończył prof. dr. Ciesielski staropolskiem „kochajmy się". Po przemówieniach nastąpił reunion, a zabawa przeciągnęła się do późnej nocy.

Mówiąc o gościach kąpielowych, wypada mi wspomnieć o ks. kanoniku Grzegorczyku z Pruchnika, który w r. b. po raz dwudziesty piąty zjechał do Truskawca i któremu zarząd zakładu z okazyi tej miłą sprawił owacyę. Czcigodny ten kapłan z rozrzewnieniem dziękując za niespodziankę, wspomniał. że istotnie przed 25 laty będąc ciężko chorym i prawie kalectwem zagrożonym, odzyskał tu po kilku tygodniach zdrowie i że odtąd nie z potrzeby, ale z wdzięczności niejako zjeżdża tu co rok na dwa tygodnie. W przemowie swojej wspomniał on także o różnicy wielkiej co do stanu, w jakim się zdrojowisko to przed 25 laty znajdowało, a w jakim obecnie się znajduje.

Ja bawię tu wprawdzie dopiero po raz drugi, a jednak między pierwszym a drugim razem, obejmującym okres zaledwie kilkoletni, znalazłem pocieszającą zmianę, wskazującą na to, że się zdrojowisko rozwija. Trudno jednak przemilczeć, że są także jeszcze pewne strony ujemne, które same w oczy wpadają, a o których rychłe usunięcie usilnie się starać należałoby. W pierwszym rzędzie zaś wymienić wypada brak już nie wzorowej, ale zwykłej czystości, na który skarżą się zwłaszcza mieszkańcy t. zw. „Kowalówki".

Również drogi i chodniki wypadałoby utrzymywać w większym porządku, a brak dobrej usługi w domach zakładowych i w restauracyach, obok innych drobniejszych niedostatków, stanowi przedmiot utyskiwań gości, bawiących w tem uroczem i pełnem ożywczej siły zdrojowisku.

G.

— **Neofita.** W Kołomyi przyjął chrzest św. według obrządku gr. kat. Maurycy Allerhand, farmaceuta, i otrzymał na chrzcie św. imię Włodzimierza.

† **Zmarła** w ostatnich dniach: W Brodach, Olga Jaremówna, 17-letnia córka ks. Szymona Jaremy, gr. kat. katechety i profesora gimnazyalnego.

— **Najgorętszym** dniem od 50 lat w Berlinie była środa 17 b. m. Od 1848 roku jeden tylko dzień w 1868 roku dochodził do podobnie wysokiej temperatury, lecz upał ostatniej środy przewyższył wszelkie dotychczasowe gorąca. Mnóstwo osób zachorowało na udar słoneczny, wiele także umarło w skutek porażenia od słońca.

— **Prof. dr. Koch,** głośny z wynalezienia niefortunnej limfy dla suchotników, badać będzie obecnie malaryę i w tym celu zgłosił się do ministerstwa w Berlinie, które mu przyrzekło poparcie. Prof. Koch organizuje dwie wyprawy: jedną do Włoch i Grecyi, drugą do właściwej ojczyzny tej brzydkiej febry, a więc wschodniej Afryki, Indyi i Nowej Gwinei. Na pierwszą wyprawę wyznaczono trzy miesiące, na drugą dwa lata czasu. Na czele pierwszej wyprawy wyruszy dr. Koch już za kilka tygodni.

— **Ciekawą rozprawę sądową** przeprowadził w Chinach Eug. Wolff, izraelita, korespondent *Berl. Tageblattu* i synowiec znanego na cały świat szefa agencyi telegraficznej Rudolfa Mossego. Dzienniki katolickie niemieckie piszą: Wolff, który wyjechał do Kiauczau z polecenia redakcyi *Berl. Tageblattu*, jako stały korespondent, przybył w pierwszych miesiącach b. r. do Szantung i tam szukał informacyj u prowikaryusza prowincyi, Freydanemetza, w kwestyi zamordowania katolickich misyonarzy. Po tem zamordowaniu Niemcy, jak wiadomo, uczynili pierwszy krok do zajęcia Kiauczau. Wolff przy tej sposobności udawał specyalnego posła państwa niemieckiego i nie wahał się nawet 13 pod zarzutem morderstwa uwięzionych Chińczyków sądownie przesłuchać. Wezwał do tej rozprawy prowikaryusza i kazał mu służyć sobie za tłómacza. Po krótkiem wahaniu dał się prowikaryusz do wszystkiego nakłonić i ciekawe posiedzenie sądowe odbyło się faktycznie. Przebieg jego był następujący:

Wolff pojawił się w zabudowaniu sądowem, gdzie czekali już na niego mandaryn chiński w towarzystwie prowikaryusza. Wolff ma wielkiego psa, wabiącego się „Schuster", którego sam zawsze „panem von Schuster" nazywa. Za stołem w sali sądowej stały cztery krzesła. Wolff rozdzielił je w następujący sposób: „Tu — na pierwszem miejscu, rzekł, usiądę ja — obok mnie „pan von Schuster", po lewej ręce pan panie prowikaryuszu, prawa zaś strona należeć będzie do mandaryna". I w ten sposób zaczęło się posiedzenie. Mandaryna trapić wreszcie poczęły wątpliwości, tak, że mimo trwogi, poprosił „szanownego sędziego" o okazanie swej legitymacyi. Wówczas Wolff z cholewy buta wyciągnął jakiś złożony papier, podniósł go w górę i rzekł, że to jest jego legitymacya, poczem schował go prędko napowrót, wydając rozkaz wprowadzenia uwięzionych. Nikomu już nie przyszło na myśl stawiać oporu i obwinionych wprowadzono do sali. Wszyscy oświadczyli, że nie wiedzą wcale o zarzuconej im zbrodni zamordowania misyonarzy katolickich. Wolff słuchał spokojnie zeznań, poczem rzekł z flegmą: „Jesteście niewinni, więc możecie iść do domu". Oczywiście więźniowie natychmiast się rozpierzchli, Wolff zaś wsiadł na konia i odjechał. Dopiero później, gdy biskup u gubernatora chińskiego domagać się zaczął surowego ukarania morderców, sprawa cała się wydała.

Gubernator na wniesioną do niego skargę, odrzekł, że sąd się już odbył, że przewodniczącym tego sądu był jakiś niemiecki delegat i że on to właśnie wydał wyrok uniewinniający. Dalsze skargi przyniosły wiadomość o tem i do Berlina. Katolicka prasa domaga się surowego ukarania Wolffa.

— **Nazwisko p. Modrzejewskiej** obiega znów łamy dzienników amerykańskich, a to z następującego powodu: Stało się, że córka jednego z największych milionerów Stanów Zachodnich, 18 letnia panna Maud Northam, niezwykłej urody — postanowiła. wbrew woli ojca, wstąpić do teatru i uciekła się pod opiekę Modrzejewskiej. Northmanowie posiadają rozległe posiadłości w pobliżu folwarku artystki i stąd znajomość. Modrzejewska, widząc talent w młodej milionerce, przyrzekła jej poparcie i zabrała ją ze sobą do Nowego Jorku, gdzie jest dyrektorką jednego z teatrów. Panna Northam oświadczyła jednej ze swoich powiernic, że znużona jest życiem (mając lat 18), ma dosyć zabaw i rozrywek i pragnie być „czemś" w społeczeństwie. Ojciec odmówił jej wszelkiej pomocy materyalnej i w fundusze zaopatruje ją matka. Występu teatralnego milionerki czeka publiczność nowojorska z łatwem do zrozumienia zaciekawieniem.

Z Izby sądowej.

(Zaburzenia w Siennej, Wielogłowach i Chełmcu polskim, w powiecie nowo-sądeckim).

W Nowym Sączu rozpoczął się wczoraj szereg procesów przeciw włościanom, oskarżonym o udział w zaburzeniach antisemickich, gwałt, pobicie i kradzież.

Pierwszy proces przeciw Józefowi Zającowi i tow. o zaburzenia w Siennej i Wielogłowach w dniu 23 czerwca r. b. odbył się przed południem.

Przewodniczył radca Wiśniowski, zasiadali radcy Sitowski, Pisztek i Kawski. Oskarżenie wnosił prok. Czerny, bronił adwokat dr. Sterkowicz.

Z dziewięciu oskarżonych wszyscy, oprócz braci Łukasików i Wiernego, przyznali się do winy, częściowo lub całkowicie.

Po przesłuchaniu oskarżonych i świadków, którzy wskazali na Józefa Zająca, jako na prowódcę zaburzeń w Siennej, przystąpiono do wywodów końcowych.

O godzinie 1 zakończono rozprawę, a wyrok ogłoszono o godzinie 5 po południu.

Wszyscy oskarżeni zostali uznani winnymi. Skazani: Józef Zając na 6 tygodni ciężkiego więzienia, obostrzonego postem; Jan Wierny na 3 miesiące ciężkiego więzienia; Wincenty Zając na 2 miesiące, Józef Łukasik na 1 miesiąc, Paweł Łukasik na 1 miesiąc, Jędrzej Sarata, Jakób Łukasik i Ludwik Bomba, każdy po 3 tygodnie więzienia, Anna Ruchałowa skazana na 10 dni.

Bombie i Ruchałowej, na ich prośbę, sąd odroczył odsiadywanie kary na 6 tygodni. Poszkodowanych odesłano na drogę prawa.

Popołudniu przystąpił trybunał do sądzenia sprawy Jana Jusia i towarzyszy o napad na mieszkanie i sklep Chiela Steina w Chełmcu polskim.

Wszyscy oskarżeni w liczbie pięciu są to wyrostki wiejskie, dotąd niekarani.

Jana Jusia przychwycił świadek Konrad Herr na gorącym uczynku w chwili, gdy po rozbiciu i zrabowaniu sklepu Steina, wyskakiwał oknem. Juś wydał innych czterech, ażeby tylko jego puszczono.

Poszkodowani Hersz Mangel, właściciel domu, i Stein, właściciel sklepu, nie żądali odszkodowania. Stein twierdzi, że dostał od „Alliance Israelite" 200 złotych.

Z odczytanych zeznań wójta Gerharda i zeznań stróża nocnego okazało się, iż Jusia w chwili aresztowania bili Herr, młody Gerhard i Stein.

Wyrokiem trybunału uznani zostali wszyscy winnymi uczestnictwa w gwałcie publicznym, a nadto Jan Juś winnym zbrodni kradzieży.

Jan Juś skazany został na miesiąc ciężkiego więzienia obostrzonego postem, Antoni Szkaradek na 3 tygodnie więzienia, Julian Drzyzga na 4 tygodnie, Jan Ługosz na 3 tygodnie i Piotr Mróz na 4 tygodnie. Wszyscy kary przyjęli.

Z Komitetu dla spraw chowu koni.

(Dokończenie).

6. Komenda Zakładu ogierów rządowych w Drohowyżu zwraca uwagę, że nie ma funduszu na przeprowadzenie premiowania koni z powiatu żółkiewskiego we Lwowie, w myśl uchwały Komitetu z 26 czerwca 1898, i że ewentualnie musianoby czynić zaoszczędzania w innych 4 miejscach konkurencyjnych.

Uchwalono odwołać to premiowanie koni z powiatu żółkiewskiego, które się miało odbyć we Lwowie 12 września 1898, a to ponieważ fundusze, jakimi komisya rozporządza, nie mogą wystarczyć na więcej niż cztery miejsca premiowania, a nadto komisya przy premiowaniu w roku zeszłym koni w powiecie żółkiewskim, przekonała się, że nie ma tam obecnie kwalifikującego się do premiowania materyału koni.

7. Komitet przyjmuje do wiadomości, że c. k. Ministerstwo rolnictwa przyznało i wyasygnowało Towarzystwu zachęty w chowie koni w Rymanowie kwotę 2.000 koron, jako nagrodę rządową na tegoroczne letnie wyścigi w Rymanowie.

8. Na prośbę komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie o spowodowanie, aby z 12 klaczy, które mają być sprzedane z Zakładu wychowu źrebiąt w Nadwórnie, połowę umieszczono w zachodniej Galicyi, uchwalono wyjaśnić, że ten Zakład wychowu źrebiąt (*Fohlenhof*) w Nadwórnie, założony został tylko dla wschodniej Galicyi i zresztą zamierzonem jest jego zwinięcie, ponieważ okazało się, że instytucya ta nie przynosi takich korzyści dla chowu koni, jakich się spodziewano.

Przyjęto dalej do wiadomości, że Ministerstwo rolnictwa zatwierdziło wnioski, przedstawione co do sprzedaży wspomnianych wyżej klaczy.

9. Przyjęto do wiadomości zawiadomienie c. k. komendy Zakładu ogierów rządowych w Drohowyżu, że w bieżącym roku wybrakowano ogółem 39 ogierów, z których 24 przeznaczono do oddania na ograniczoną własność, 11 do wywałaszenia, 1 do sprzedania jako ogiera, 2 do zgładzenia, 1 ogier zaś padł już po dokonaniu brakowania, a mianowicie ogier pełnej krwi G. N. 377 „Benhur".

10. Na ponowne podanie Karola hr. Scipiona z Łopuszki wielkiej o udzielenie mu na ograniczoną własność ogiera „Herolda", lub jeśliby ten już był oddany, innego ogiera odpowiedniego, uchwalono dać hr. Scipionowi na ograniczoną własność ogiera „Jezupol", który jeszcze pozostaje do rozporządzenia z tem, że ogiera „Gidrona", którego obecnie ma w swem posiadaniu, ma oddać komendzie Zakładu ogierów rządowych w Drohowyżu.

III. Hrabia Siemieński przedstawia wypracowany wspólnie z hr. Zamoyskim referat o przedmiocie przeprowadzenia w Galicyi przeglądu klaczy i proponuje wydelegowanie w tym celu dwóch komisyi równocześnie, jedną do wschodniej, drugą do zachodniej Galicyi, których skład oznaczony został w uchwale Komitetu z dnia 28 czerwca 1898. — Komisye w tym celu wydelegowane, powinny zwrócić uwagę na poniżej wyszczególnione punkta i po odbytym przeglądzie, który się niezawodnie da przeprowadzić w ciągu 3 do 4 lat, przedłożyć Komitetowi wspólny elaborat; mianowicie punkta te są:

1. Wiek klaczy przeglądanych się mających od 4 do 12 lat wieku; młodszych a szczególnie starszych nie przypuszczać do przeglądu; w sprawozdaniu należy podać liczbę klaczy każdego wieku.
2. Wykluczać klacze z błędami dziedzicznymi, jak ślepota, szpat etc., tożsamo klacze zimnej krwi.
3. Zbierać miarę i podać jaka jest największa ilość klaczy pewnej miary.
4. Zbierać dane płodności.
5. Zbierać o ile możności pewne daty pochodzenia.
6. O ile możności oglądać produkta klaczy przeglądowych.
7. Badać różnice typów i podać ilość klaczy do każdego typu należących.
8. Proponować odpowiednie ogiery.

Wniosek powyższy jednomyślnie przyjęto i wyrażono uznanie pp. wnioskodawcom za staranne opracowanie i przedstawienie tego przedmiotu.

W dalszym ciągu uchwalono do zastępstwa Komitetu w jednej z tych komisyj delegować p. Maryana Jędrzejowicza z Dylągówki, oraz postanowiono, że miejscami zboru dla dokonania przeglądu klaczy mają być ustanowione w każdym powiecie punkta zborne dla klasyfikacyi koni. Co do porządku przeprowadzenia tych przeglądów obydwie komisye porozumią się między sobą.

2. Ponieważ istniejąca w Drohowyżu stacya ogierów pełnej krwi, składająca się z ogierów „Or-Vert" i „Weathercock" była bardzo niedostatecznie wyzyskiwaną, gdyż do ogiera „Or-Ver." przyprowadzono tylko 26 klaczy, w czem 2 klaczy półkrwi, a do „Weathercocka" tylko 9 klaczy, w czem 3 klacze półkrwi, Komitet uchwalił przedstawić c. k. Ministerstwu rolnictwa wniosek na zwinięcie tej stacyi w Drohowyżu i oddanie ogiera „Or-Vert" w najem hr. Siemieńskiemu w Pawłosiowie, ogiera zaś „Weathercock", który został odnajęty przez Ministerstwo rolnictwa od hr. Emeryka Hunyady'ego, z powodu tak małego korzystania z niego przez hodowców, pozostawić c. k. Ministerstwu rolnictwa do dyspozycyi.

3. Na wniosek hr. Bielskiego wydelegowano pp. hr. Siemieńskiego i hr. Zamoyskiego, aby udali się do Drohowyża i oglądnęli ogiery pełnej krwi, zakupione dla Galicyi przez c. k. Ministerstwo rolnictwa i przedstawili Komitetowi opinię z właściwymi wnioskami, czy ogiery te nadają się do chowu koni w Galicyi.

4. Hr. Bielski zwraca ponownie uwagę na przerażające rozszerzanie się nosacizny u koni w Galicyi i przypominając dawne wnioski hr. Cetnera i swoje w celu zaradzenia tej klęsce, proponuje odnieść się do c. k. Namiestnictwa z prośbą, aby użyło wszystkich możliwych środków do powstrzymania i wytępienia tej zarazy, tudzież, aby Namiestnictwo odniosło się do Ministerstwa celem wyjednania zastosowania nadzwyczaj-

nych jakich środków do zwalczenia tej zarazy.

Komitet, zgadzając się z wywodami hr. Bielskiego, uchwala poczynić u Rządu kroki o wyjednanie wspomnianych zarządzeń.

Na tem ukończono.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 12·70 do 12·75, loco Ołomuniec 11·90 do 12·—, loco Berno-Wiedeń 11·90 do 12·—, na listopad loco Aussik 12·47 do 12·52, cukier w kostkach primi 37·37½, do 37·50, secunda 37·12½ do 37·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 19·70 dy 19·90. Nafta kaukazka transito Tryest 3·75 do 4·—, galicyjska przeźroczysta 18·50 do 19·—.

Targ zbożowy.

Lwów, 24 sierpnia. Pszenica 8·— do 8·50, żyto 6·75 do 7·25, owies 8·— do 8·25, jęczmień 6·75 do 7·50, pastewny 6·— do 6·50, groch got. 8·50 do 9·—, wyka 6·— do 6·25, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 6·75 do 7·—, hreczka 9·25 do 9·50, konieczyna czerwona galicyjska —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara 5·70 do 5·80, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 56 kilo 50·— do 65·—, rzepak 10·75 do 11·25, groch pastewny 7·— do 7·25, owies nowy 5·75 do 6·25.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 17·— do 17·50, na termin 14·50 do 16·—, waranty —·— do —·—.

OSTATNIA POCZTA

W wykonaniu uchwał zgromadzenia, które odbyło się w dniu 14 b. m. we Lwowie, w sprawie zniesienia stanu wyjątkowego, udała się w dniu dzisiejszym do JE. P. Namiestnika Leona hr. Pinińskiego deputacya, złożona z pp.: Tadeusza Romanowicza, Michała Michalskiego i dr. Ernesta Adama, i wręczyła Jego Ekscelencyi memoryał w przedmiocie stanu wyjątkowego, przedłożyła uchwalone na wspomnianem zgromadzeniu rezolucye i poruszyła także kwestyę częściowego zawieszenia sądów przysięgłych w okręgach sądów obwodowych w Tarnowie, Jaśle i Nowym Sączu.

P. Namiestnik odpowiedział, iż wielce ubolewa nad tem, że w skutek groźnych rozruchów w kraju do zaprowadzenia sądów doraźnych w dwóch powiatach oraz stanu wyjątkowego w zachodniej Galicyi przyjść musiało. Wniosek na wprowadzenie tych wyjątkowych zarządzeń postawił P. Namiestnik na podstawie dokładnego zbadania stosunków w poszczególnych powiatach, sumiennie przekonany, iż środki normalne do uspokojenia wzburzonych umysłów nie wystarczają. P. Namiestnik pragnie usilnie, by te wyjątkowe zarządzenia były jak najmniej uciążliwemi i nie dały się uczuć ludności szanującej prawo i ład społeczny. Z chwilą wydania owych zarządzeń wydał P. Namiestnik polecenie do władz, by przez wykonywanie stanu wyjątkowego, ściśle objektywne i sprawiedliwe, dążono do ogólnego uspokojenia umysłów i nie postępowano w niczem stronniczo na korzyść tej lub owej partyi.

Wiadomości o nadużywaniu stanu wyjątkowego, o jakiemś tendencyjnem prześladowaniu pewnych partyj są wręcz mylne. W szczególności nadzwyczaj fałszywe i przesadne wiadomości podawano o wydaleniach z okręgu stanu wyjątkowego. P. Namiestnik pragnie i dąży do tego, by trwanie zarządzeń wyjątkowych nie wyszło po za konieczną potrzebę — nie będzie wszakże mógł postawić wniosku o zniesienie ich, dopóki najsumienniej przekonanym nie będzie, iż można to uczynić, nie narażając kraju na nowe rozruchy. W chwili obecnej wszakże, jak świadczą o tem dokładne informacye, umysły są jeszcze tak wzburzone, iż zniesienie stanu wyjątkowego, które pociągnęłoby za sobą możność licznych — prawdopodobnie namiętnych — dyskusyj na wiecach i zgromadzeniach i to na temat ostatnich rozruchów, mogłoby się także stać powodem poważnego niebezpieczeństwa. W obecnej więc chwili wniosku takiego P. Namiestnik, czując odpowiedzialność, jaka na nim cięży, postawić jeszcze nie może.

Co do zawieszenia działalności sądów przysięgłych zaznaczył P. Namiestnik, że nastąpiło ono dopiero teraz, właśnie w tym celu, by zarządzenie to módz ograniczyć do minimum, tak pod terytoryalnym jak i rzeczowym względem. Tak ograniczone zarządzenie to jest rzeczą konieczną. Gdyby bowiem przestępstwa popełnione w czasie rozruchów, mianowicie wypadki niszczenia cudzej własności, rabunku etc. sądzone były przez przysięgłych, t. j. przeważnie chłopów, a w części żydów i mieszczan, to zarzuty stronniczości robionoby niezawodnie, nawet, gdyby przysięgli najsumienniej postępowali. Zachodziłaby obawa bezkarności lub też ewentualnie zemsty, w razie zasądzenia surowszego. Zarządzenie zawieszenia sądów przysięgłych w tych granicach nie ma żadnego celu politycznego, nastąpiło ono ściśle tylko w interesie zapewnienia bezstronnego wymiaru sprawiedliwości.

P. Minister handlu dr. Baernreither zwiedził onegdaj wystawę w Brüx (Gniewiu w Czechach), a wieczorem powrócił do Wiednia.

Z powodu otwarcia pierwszego czesko-słowiańskiego wiecu katolickiego, odbyło się wczoraj w Pradze uroczyste nabożeństwo w katedrze, poczem obradowały sekcye. W sekcyi szkolnej uchwalono rezolucyę, oświadczającą się za zaprowadzeniem szkoły wyznaniowej. Według tej rezolucyi winni być dopuszczeni do szkół tylko nauczyciele, którzy dają wszelką rękojmię, iż dzieci wychowywać będą religijnie i moralnie. Podręczniki szkolne mają być oddawane do aprobaty władzy kościelnej. Rezolucya żąda też stosownej zmiany ustawy o szkołach ludowych. — Oprócz szkolnej obradują sekcye: socyalna, dla spraw organizacyj i towarzystw katolickich, sekcya nauk i sztuk pięknych, piśmiennictwa i druku.

Na wczorajszem zebraniu ogólnem wiecu katolików czeskich przemawiał berneński biskup ks. Bauer. W długiej mowie bronił on szkoły wyznaniowej. Następnie przemawiał ks. poseł Świeży ze Szląska, zaznaczając, iż myśl katolicka stanowi główny związek pomiędzy wszystkimi słowiańskimi ludami Austryi. Ks. Szefczyk z Moraw przemawiał za szkołą wyznaniową. Dziś dalszy ciąg wiecu.

W Budapeszcie otwarty został wczoraj przed południem krajowy kongres katolickich Towarzystw. Kongresowi, który obradować ma trzy dni. przewodniczył hr. Mikołaj Esterhazy. Książę prymas Vaszary i inni biskupi usprawiedliwili swoją nieobecność.

Członkowie węgierskiego stronnictwa katolickiego zebrali się na naradę w celu omówienia sprawy założenia krajowego związku katolickiego i czytelni katolickich na Węgrzech.

Ministeryalna *Berl. Pol. Nachr.* donosi, że w przyszłym etacie zażąda rząd pruski większych sum na przeprowadzenie zamierzonej akcyi nie tylko przeciw Polakom, ale i Duńczykom.

Walny zjazd katolików niemieckich rozpoczął się przedwczoraj w Krefeld. W uroczystem posiedzeniu wzięło udział około 13.000 osób.

Nowy ambasador angielski przy dworze rossyjskim sir Charles Steward Scott doręczył wczoraj carowi na uroczystej audyencyi swe pisma uwierzytelniające.

Wobec pogłosek, iż ambasador rossyjski w Londynie Staal będzie odwołany, zapewniają, iż po ukończeniu urlopu powróci znów na swoje stanowisko. O jego odwołaniu nigdy mowy nie było.

Rossyjskie ministerstwo skarbu wydelegowało jednego z wyższych urzędników wydziału podatków niestałych na Syberyę z powodu bliskiego już wprowadzenia monopolu wódczanego w guberniach syberyjskich.

Do *Pol. Corr.* piszą z Petersburga, iż w tamtejszych sferach rządowych wywołała wielkie niezadowolenie rezolucya świeżo odbytego kongresu macedońskiego w Sofii, która grozi ruchem powstańczym w Macedonii na wypadek, gdyby reformy, jakich domagają się Bułgarzy macedońscy, nie zastały zaprowadzone. Pomimo to rządowe rossyjskie koła są przekonane, że do zaburzeń w Macedonii w tym roku nie przyjdzie. Te same wpływy, które ostatnimi czasy przeszkodziły dostarczaniu z zewnątrz materyalnej pomocy macedońskim Bułgarom i tym razem także staną na drodze planom rewolucyjnym.

Rząd rossyjski wreszcie nie ma zamiaru wydawania na pastwę Bułgarom Serbów macedońskich, aczkolwiek ma powody być niezadowolonym z tego, co się dzieje w Belgradzie.

Według wiadomości z Krety, mahometanie usiłowali przed kilkoma dniami przekroczyć kordon wojskowy w Rhetymno, lecz zostali odparci przez wojsko rossyjskie. Admirałowie postanowili nie zezwolić na żadne ruchy wojska tureckiego, o czem też zawiadomiono Dżewada baszę.

Trybunał kasacyjny w Rzymie odrzucił wszystkie skargi i rekursy od wyroków sądów wojennych, wydanych z powodu ostatnich zaburzeń we Włoszech.

W tegorocznych wielkich francuskich manewrach III i VI korpusu armii, które się odbędą pod kierownictwem generała Jamont, nie będą mieli przystępu obcy sprawozdawcy, gdyż chodzić w nich będzie o wypróbowanie zmian w artyleryi, spowodowanych różnemi reformami w służbie artyleryi niemieckiej.

Podczas odbywających się obecnie manewrów, zdarzyło się wiele wypadków porażenia słonecznego. Z tego powodu minister wojny kazał wstrzymywać się od marszów i ćwiczeń podczas wielkiego upału.

Francuski minister marynarki Lockroy rozwija energiczną działalność. Zwiedził on ważniejsze porty wojenne Francyi a w ciągu m. września odwiedzi Korsykę i Tunis i odbędzie inspekcyę tamtejszych fortyfikacyj. Do rozporządzenia ministra podczas tych podróży oddany będzie pancernik „Brennus“.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 24 sierpnia. (*Dep. pryw. telefonem*). Wczoraj odbyły się tu w obecności komisyi wydelegowanej z Wiednia ćwiczenia oddziału ratunkowego kolei Północnej, przeznaczonego do niesienia pomocy w wypadkach kolejowych. Z pięciu istniejących w Krakowie wyruszyły trzy treny osobnym pociągiem o godz. 9 zrana do Łobzowa, gdzie odbyły się dłuższe próby z dobrymi rezultatami.

Wiedeń, 24 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister sprawiedliwości zamianował gr. kat. proboszcza w Ściance, Eugeniusza Filipowicza pierwszym gr. kat. kapelanem zakładu karnego dla mężczyzn w Stanisławowie.

Wiedeń, 24 sierpnia. (*Telefonem*). Ogłoszony bilans handlowy Austro-Węgier za miesiąc lipiec wykazuje zmniejszone passywa i wywóz zwiększony. Niedobór bilansu za lipiec wynosi pół miliona zł. Mimo to cały bilans w bieżącym roku jest bardzo niekorzystny, ponieważ w pierwszem półroczu 1897 było 15 milionów stanu czynnego, podczas gdy dotąd passywa bilansu wynoszą 68 milionów.

Wiedeń, 24 sierpnia. (*Telefonem*). Donoszą tu z Petersburga, że rząd rossyjski postanowił zbudować kolej z Kalisza przez Łódź do granicy niemieckiej. Linia ta ma bardzo ważne strategiczne i handlowe znaczenie dla Królestwa Polskiego.

Praga, 24 sierpnia. (*Dep. pryw. telefonem*). *Narodni Listy* utrzymują, że wszelkie doniesienia pism o rzekomem zniesieniu rozporządzeń językowych są absolutnie nieprawdziwe.

Budapeszt, 24 sierpnia. P. Prezydent Ministrów hr. Thun przybył tu dziś rano, PP. Ministrowie dr. Kaizl i dr. Baernreither przybyli wczoraj.

Budapeszt, 24 sierpnia. (*Telefonem*). Konferencya austryackich i węgierskich Ministrów rozpoczęła się dziś o godzinie 11 przed południem w pałacu węgierskiego prezydyum rady ministrów. Ze strony austryackiej biorą udział w naradach: P. Prezydent Ministrów hr. Thun, oraz PP. Ministrowie skarbu dr. Kaizl i handlu dr. Baernreither, z węgierskiej zaś prezes gabinetu br. Banffy i ministrowie skarbu Lukacs, rolnictwa Daranyi i handlu Daniel.

Budapeszt, 24 sierpnia. (*Tel. pryw. telef.*). Dziś o godzinie 1 w południe narady ministeryalne zostały przerwane, poczem PP. Ministrowie austryaccy udali się na obiad w gmachu prezydyalnym ministerstwa węgierskiego. Popołudniu ma nastąpić dalszy ciąg obrad konferencyi.

Jak słychać PP. Ministrowie austryaccy mają zabawić w Budapeszcie do piątku, poczem w sobotę ma także baron Banffy udać się do Wiednia, aby złożyć Najj. Panu sprawozdanie.

Kopenhaga, 24 sierpnia. Onegdajszej nocy szalała w całej Jutlandyi gwałtowna burza. Ogółem spaliły się od piorunów 52 gospodarstwa włościańskie. Dziewięć osób zabitych. Mnóstwo bydła zginęło.

Berlin, 24 sierpnia. (*Telef.*). *Biuro Wolffa* donosi z Manilli pod datą 22 b. m., że 16 sierpnia została tam ogłoszona wiadomość o zawarciu zawieszenia broni. Amerykanie żądali od powstańców, aby cofnęli się do pierwotnie zajętych stanowisk, co się też stało. Obecnie między linią Amerykanów a linią powstańców jest strefa neutralna.

Rzym, 24 sierpnia. (*Telefonem*). Niektóre dzienniki upoważnione są do oświadczenia, że doniesienia pism innych, jakoby włoski minister spraw zagranicznych wystosował do gabinetów noty z powodu ostatniej encykliki papieskiej, są niedokładne.

Ostenda, 24 sierpnia. (*Telefonem*). Okręt pocztowy „Księżna Klementyna“, udający się z Ostendy do Dowru, powrócił dziś rano do Ostendy bardzo uszkodzony. Z podróżnych nikt nie zginął.

Paryż, 24 sierpnia. Pomimo, że upały zmniejszyły się nieco, było wczoraj ośm wypadków śmierci z powodu porażenia słonecznego.

Paryż, 24 sierpnia. (*Telefonem*). Zmarł tu znany malarz Felicyan Rops.

Paryż, 24 sierpnia. (*Telefonem*). Wszystkie dzienniki pochwalają zarządzenie ministra wojny Cavaignaca, odwołujące wszystkie manewry i ćwiczenia wojskowe z powodu panujących upałów.

Kardyf (w Anglii), 24 sierpnia. Należy się spodziewać rychłego załagodzenia strejku robotników węglowych.

Konstantynopol, 24 sierpnia. (*Telefonem.*) Został już podpisany układ w sprawie dostawy stu milionów nabojów Mausera.

Budowa linii kolejowej Rodosto-Muratli, z przyłączeniem do kolei oryentalnych, została ostatecznie uchwalona. Linia ta kolejowa przeznaczona jest dla transportów wojskowych.

Madryt, 24 sierpnia. (*Telefon.*) Wczoraj odbyła się narada ministrów. O uchwałach, jakie zapadły, nic nie wiadomo.

Madryt, 24 sierpnia. Królowa regentka podpisała dekret, zarządzający wybór rad generalnych. Na czas zgromadzeń wyborczych przestanie obowiązywać zawieszenie praw konstytucyjnych.

Rząd zaprzecza, jakoby znał treść rozkazu, danego admirałowi Cerverze, iżby opuścił San Jago. Rozkaz ten wyszedł od generała Blanca. Minister marynarki oświadczył, iż rząd, pomimo licznych telegramów do generała Jaudenes, nie ma żadnego urzędowego doniesienia o poddaniu się Manilli.

Prezydent ministrów oświadczył, że z powodu wzięcia Jaudenesa do niewoli obecnie generalnym gubernatorem wysp Filipińskich jest gen. Rios.

Nowy York, 24 sierpnia. *New York Herald* pisze: Pod żadnym warunkiem nie można dopuścić, ażebyśmy pozostali po za potęgą morską Niemiec. Nasz urząd konstrukcyj morskich z uwagą śledzi postępy, czynione przez Niemcy i inne państwa; budowa trzech pancerników pierwszej klasy i nowych krążowników dla naszej floty wkrótce się rozpocznie.

Nowy York, 24 sierpnia. Do obozu w Montauk Point (na wyspie Long Island) przybyło znowu 2.500 chorych żołnierzy z pod San Jago de Kuba.

Nowy Jork, 24 sierpnia. Komandor Schley, dowódca jednej z eskadr amerykańskich, dość ciężko zaniemógł.

San Francisco, 24 sierpnia. Z Honolulu donoszą, iż dnia 12 sierpnia zdjęto tam z gmachów publicznych flagę hawajską, a wywieszono Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki. Następnie odczytano proklamacyę prezydenta Mac Kinleya o przyłączeniu wysp Hawaii. W proklamacyi powiedziano między innemi, że wszyscy urzędnicy miejscowi pozostaną na stanowiskach pod warunkiem jednakowoż, że złożą przysięgę na wierność rządowi Stanów Zjednoczonych.

Nowy Jork, 24 sierpnia. Wedle depeszy z Hawanny, dowódca powstańców Garcia ponownie podał się do dymisyi. Junta kubańska dymisyę tę przyjęła.

San Francisco, 24 sierpnia. Wysłano siąd na wyspy Hawaii 1300 żołnierzy amerykańskich.

Bombay, 24 sierpnia. W zeszłym tygodniu umarło tutaj 160 osób na dżumę. Urzędownie donoszą, że dżuma pojawiła się także w Indyach południowych.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 24 sierpnia 1898, **godzina** 2 minut —. Alpejskie Towarzystwo górnicze 165·10, Węgierskie akcye kredytowe 396 50, Akcye anglo-austryackie 156·75, **Akcye banku** Union 295·—, Kredytowe ziemskie **446**·—, Kredyty 360·—, Akcye kolei południowej 77·50, Losy tureckie 60·30, Akcye kolei państwowej 358·75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 294·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·60, Akcye tytoniowe 133·50, węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·25, Akcye kolei Ebental 266·25, Akcye banku dla krajów koronnych 226·—, 4-procentowa węgierska renta złota 120·70, Akcye banku związkowego 267·75, Rubel papierowy 1·27·50. Węgierska renta papierowa 98·60, Rimurania 251·50. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

Władysław Barącz

b. dyrektor teatru hr. Skarbka udziela lekcyi spiewu i deklamacyi, ul. Akademicka 25.

Promesy

na 3% Losy Zakładu kredytowego ziemskiego II. emisya. 19

Ciągnienie 5 września

Głó na wygrana

50.000 zł. w. a.

sprzedają po 1 zł. i stempel 50 ct., razem 1 zł. 50 ct.

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotną pocztą i bez doliczenia prowizyi.

Przyjechali do Lwowa

dnia 24 sierpnia 1898

HOTEL GEORGE.

PP. H. ks. Lubomirski z Rozwadowa, M. hr Komorowski z Chorobrowa E. Zagórski z Kołodziejówki, K. Wierzchleyski ze Stawczan, G. Łączyński z Zaborza.

HOTEL IMPERIAL.

PP. G. hr. Merey z Paryża W. hr. Zamoyski z Zakopanego, W. hr. Raciborowski z Radziwiłłowa, S. br. Hagen z Wielkich Ocz, Hr. Łoś z Krakowa, K. Krasuski z Wołynia.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu sw. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum imienia Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godziny 9 do 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedzielę przed południem od godziny 11 do 1.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1898.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są według zegara środkowo-europejskiego)

Pociąg posp.	Pociąg osob.	Do Lwowa przychodzą:
	3·04	Z Podwołoczysk, Kozowy, Grzymałowa na dworzec Podzamcze
	3·30	Z Podwołoczysk, Kozowy, Grzymałowa na dworzec główny
5·10		Z Krakowa, (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), z Chabówki i Orłowa przez Tarnów, Rzeszów i Przemyśl, Sambora przez Przemyśl
	6·45	Z Ickan (Gałacu, Jass), Suczawy, Kimpolungu, Radowiec, Serethu, Berhomethu, Nowosielicy, Husiatyna, Kałusza
	7·30	Z Zimnej wody od 8 maja do 11 września włącznie
	7·40	Z Janowa
	7·50	Z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
	7·55	Ze Sokala i Rawy ruskiej
	8.05	Z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Chyrowa, Stryja
	8·15	Z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
	9·05	Z Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Wieliczki i Orłowa przez Tarnów od $^{15}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ włącznie) z Mezö-Laborcz (Pesztu) Chyrowa przez Przemyśl
	10·35	Z Ickan, Suczawy
	10·45	Z Jarosławia, Lubaczowa
	1·01	Z Janowa
1·30		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki i Nowego Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl
	1·40	Ze Skolego i Stryja (z Hrebenowa tylko od $^{10}/_{7}$ do $^{31}/_{8}$ włącznie) Kałusza, Chyrowa
1·50		Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Radowiec, Serethu, Körösmezö, Husiatyna, Kałusza
2·15		Z Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów, na dworzec Podzamcze
2·30		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów na dworzec główny
	5·00	Z Podwołoczysk (Kijowa Odessy), Grzymałowa Kozowy, Brodów, na dworzec Podzamcze
	5·25	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Kozowy, Brodów na dworzec główny
	5·40	Z Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhometu, Serethu, Kozowy, Podwysokiego
	5·55	Ze Sokala, Bełzca i Lubaczowa
	6·10	Z Krakowa (Wiednia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
	7·57	Z Janowa od $^{1}/_{5}$ do $^{31}/_{5}$ wł. i od $^{16}/_{9}$ do $^{30}/_{9}$ wł. codziennie od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ wł. tylko w święta i niedziele
	8·12	Z Brzuchowic tylko od $^{8}/_{5}$ do $^{30}/_{6}$ wł. i od $^{16}/_{8}$ do $^{11}/_{9}$ wł.
	8·31	Z Brzuchowic tylko od $^{1}/_{7}$ do $^{15}/_{8}$ wł.
8·45		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), z Lubaczowa przez Jarosław, z Jasła, Krosna, Sanoka, M Laborcza (Pesztu) przez Przemyśl; z Orłowa przez Tarnów od $^{1}/_{7}$ do $^{30}/_{9}$; z Jasła przez Rzeszów
	8·53	Z Janowa od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ włącznie tylko w dnie powszednie
	9·10	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia Warszawy) Wieliczki, Lubaczowa przez Jarosław; z Jasła Rymanowa Krosna, Iwonicza, Mezö-Laborcz (Pesztu) przez Przemyśl
9·39		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec na dworzec Podzamcze
9·45		Z Ickan (Bukaresztu Jass, Gałacu), Suczawy, Kimpolungu, Radowiec, Czudyna, Körösmezö, Husiatyna, Podwysokiego i Kozowy
9·55		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec na dworzec główny
	10·30	Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia
	12·15	Ze Skolego, Kałusza, Borysławia

U W A G A: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie 12 godz. w czasie środkowo-europejskim 12 godz. 36 minut czasu lwowskiego.

Pociąg posp.	Pociąg osob.	Ze Lwowa odchodzą:
	4·10	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora, Mezö,-Laborcz (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl; Jasła przez Rzeszów, Wieliczki
	5·20	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu) Borysławia
6·00		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca głównego
6.05		Do Ickan (Gałacu, Jass, Bukaresztu), Podwysokiego, Kozowy, Körösmezö, Husiatyna, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy
6·15		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca Podzamcze
8·35		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
	8·50	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy), Chyrowa, Stróża przez Tarnów
	9·15	Do Skolego, Hrebenowa od $^{10}/_{7}$ do $^{31}/_{8}$ wł. Kałusza, Borysławia, Chyrowa
	9.25	Do Janowa
	9·35	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca głównego
	9·53	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca Podzamcze
	9·55	Do Bełzca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa
	10·55	Do Ickan, Sopowa, Berhomethu, Radowiec, Suczawy
	12·50	Do Janowa od $^{1}/_{7}$ do $^{15}/_{9}$ wł. tylko w niedziele i święta
1·55		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca głównego
2·08		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów z dworca Podzam.
	2·15	Do Brzuchowic tylko od $^{8}/_{5}$ do $^{11}/_{9}$ wł. w niedziele i święta
2·40		Do Ickan, Podwysokiego, Kozowy, Kałusza, Husiatyna, Körösmezö, Serethu (Jass, Bukaresztu)
2·50		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów
	3·00	Do Stryja — Skolego tylko od $^{1}/_{5}$ do $^{30}/_{9}$ wł.; do Borysławia, Chyrowa
	3·11	Do Janowa
	3·16	Do Zimnej wody tylko od $^{8}/_{5}$ do $^{11}/_{9}$ wł.
	3·26	Do Brzuchowic tylko od $^{8}/_{5}$ do $^{11}/_{9}$ włącznie
	4·55	Do Jarosławia, Sambora przez Przemyśl
	6·20	Do Janowa od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ włącznie tylko w dnie powszednie
	6·30	Do Ickan, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy
	6·40	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy) Mezö-Laborcz (Pesztu), Orłowa przez Tarnów od $^{15}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ wł.
	6·55	Do Tarnopola z dworca głównego
	7·00	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu), Chyrowa, Kałusza
	7·10	Do Sokala i Rawy ruskiej
	7·15	Do Tarnopola z dworca Podzamcze
	8·40	Do Janowa od $^{1}/_{5}$ do $^{31}/_{5}$ i $^{16}/_{9}$ do $^{30}/_{9}$ wł. codziennie; od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ wł. w niedziele i święta
	10·05	Do Ickan (Jass, Gałacu), Husiatyna, Kałusza, Szeparowiec, ku Nowosielicy, Berhomethu, Serethu, Radowiec, Suczawy
10·40		Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza przez Przemyśl, Jasła, Chabówki, Orłowa przez Rzeszów, Chabówki, Orłowa przez Tarnów, Rozwadowa
	11·00	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa, z dworca głównego
	11·27	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa z dworca Podzamcze

Nocne godziny od 6 wieczór do 5·59 rano objęte są **tłustemi** ramkami

Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 24 sierpnia 1898.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	210.—		213	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	291	—	294	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	379	—	389	—
„ kred. gal. po 200 zł. w. a.	200	—	210	—
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. wa.	205	—	212	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	260	—	265	—
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	30	111	—
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100	20	100	90
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96	50	97	20
„ kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	100	80	101	50
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97	50	98	20
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 10% ios w 41½ lat	97	70	98	40
4% los w 56 lat.	96	10	96	80
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	97	80	98	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102	30	—	—
„ „ „ 4½% (3. em.)	100	50	101	20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97	50	—	—
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	97	50	98	20
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	20	96	90
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	26	50	28	50
„ Stanisławowa	50	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	60	5	70
Napoleond'or	9	49	9	59
Pół Imperiał	9	47	9	57
Rubel rosyjski srebrny	1	20	1	25
„ „ papierowy	126	80	127	80
10 marek niemieckich	58	60	59	—

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21 sierpnia 1898.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101 55	101.75
luty-sierpień	101.50	101.70
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.50	101.70
kwiecień-październik	101.40	101 60
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	164.50	165.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	140.50	141.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	159.50	160.25
„ „ 1864 po 100 zł.	192.50	193.50
„ „ 1864 po 50 zł.	192 50	193.50
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	150.60	151 60
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 prc.	121.60	121.80
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 prc.	101.25	101.45
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.30	100.30
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	120.60	121.50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	128.20	129.20
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.40	100.40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	211.25	212.25
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.10	114.10
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 prc.	99.45	100 55
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 prc.	100.10	101 —
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 prc.	98.25	99.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.40	100.40
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.25	100.25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 prc.	119.90	120.40
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	120.70	120 90
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 prc.	98.55	98.75
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.30	101.30
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	139 75	140.75
„ poż. premiowa za 100 zł.	160.50	161 50
„ „ „ za 50 zł.	160.50	161 25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slavonii za 100 zł. 4 pr.	97.25	98.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96.50	97.40
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 prc.	129.75	130.75
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1873 los. 5pr.	109.60	110.60
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	97.50	98.25
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	103.25	104 25
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „ 200kor. 4pr.	97.25	98.25
„ obl. prop. z r. 1889 za 100zł. 4pr.	97.70	98.70
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 prc.	95.50	95.90
Renta włoska za 100 kor. 4 prc.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	34.50	35 50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	60.50	61.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½pr.	100.40	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	98.50	99.50
„ „ „ obl. prem. z r. 1880 3pr.	120.60	121.60
„ „ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.75	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4pr.	105.—	105.75
„ „ „ „ los. 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10pr. prem. los. 5pr.	110.10	111.10
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.15	101.15
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.30	97.60
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98.—	98.50
„ „ „ „ 4 pr. stare	97.75	98 35
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	96 20	96.40
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.80	101.40
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissya 5 pr.	102.30	103.30
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emissya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.50	101.50
Banku kraj. los. 57½ l. za 200kor. 4pr.	98.—	99.—
„ „ obl. kol. los. za 200kor. 4pr.	97.50	98.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.20	101.20
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	—.—	—.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108.—	109.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4pr.	117.—	118.—
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4pr.	100.15	101.15
„ „ „ „ „ „ 1887 4pr.	100.35	101.35
„ „ „ „ „ „ 1888 4pr.	100.70	101.70
„ „ „ „ „ „ 1891 4pr.	100.70	101.70
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92.80	93.80
Kolei Lwów-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99 35	100.35
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200zł. 5pr.	108 35	109.35
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5pr.	108.35	109.35
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4pr.	98.60	99 60
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.70	7.10
Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł.	203.75	204.75
Clary 40 zł. mk.	61.—	62.—
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr.	165.—	175.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	29.75	30.75
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.—	28.—
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	23.—	24.—
Palffy 40 zł. mk.	65.50	66 50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	19.50	20.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.20	11.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	26.50	27.50
Salma 40 zł. mk.	81.—	82.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.25	29.25
St. Genois 40 zł. mk.	79.—	80.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	51.—	55.—
„ „ Tryestu 100zł. mk. 4½pr.	165.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	73.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	58.—	—.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	156.50	157.50
Peszt. banku handl. 500 zł.	1439.—	1445.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	360.40	360.90
Węg. banku kredyt. 200 zł.	395.50	396.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	750.—	755.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	382.—	384.—
„ „ dla handlu i przem. 200zł.	209.50	210 50
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	224.75	225.25
„ Austro-węg. 600 zł.	908.—	911.—
„ Związkow. (Unionbank) 200zł.	295.—	295.50
Czesk. banku związk. 100 zł.	133.—	133.50
Zivnostenska banka 100	129.—	130 50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	—.—	—.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	160.—	170.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3400.—	3405.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	293.—	294.50
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I. 200 zł.	213.50	214.50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500zł. mk.	479.—	481 50
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	323.—	324.—
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	165.15	165 65
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	732.—	735.—
Schodnicy 500 kor.	685.—	694.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	133 25	134 —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	171.—	173 —
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.82	58.92
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	120.—	120.30
Paryż za 100 fran.	47.57	47.62
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44.10	44.20
Francuzkie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.42	47 4[illegible]
O. Waluty.		
Dukat cesarski	5.67	5.69
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.53	9 55
20-markówka	11.74	11 78
Rossyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.80	58 87
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.15	44 25
Ruble	1.27	1 27

Jako pewną lokacyę kapitału polecamy

4-prc. Obligacye propinacyjne — 4-prc. Pożyczkę krajową — 4-prc. Pożyczkę m. Lwowa — 5-prc. i 4½-prc. Obligacye komun. Banku krajowego.

Obligacye te kupujemy i sprzedajemy najkorzystniej

Sokal i Lilien DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 19682 (5169 3—3)

Celem zabezpieczenia wykonania murowanego, piątrowego budynku szkolnego w Grybowie o sześciu salach naukowych, kancelaryi i mieszkania dla kierownika, ogólnym kosztem siedmnaście tysięcy sześćset siedmdziesiąt jeden (17.671) zł. 82 ct. rozpisuje się niniejszem publiczną rozprawę ofertową, która się odbędzie dnia 5 września 1898 w biurze c. k. Rady szkolnej okręgowej w Grybowie o godzinie 11 przed południem, na podstawie należycie wniesionych, ostemplowanych i w wadyum 5% od powyższej kwoty zaopatrzonych ofert pisemnych.

Plany i kosztorys, oraz bliższe warunki przedsiębiorstwa są do przejrzenia w biurze c. k. Rady szkolnej okręgowej w Grybowie w godzinach urzędowych.

Rada szkolna krajowa.

Lwów, dnia 15 sierpnia 1898.

Zl. 1035 (5150 3—3)

Pferde-Licitation

Von Seite des k. k. Staatshengstendepots in Drohowyże werden am 30 August l. J. um 11 Uhr vorm. in Mikołajów am Pferdemarkte nachbenannte Kastraten gegen gleich baare Bezahlung an den Meistbietenden versteigerungsweise hintangegeben werden, und zwar

Furioso, engl. Halbblut, Braun, 13 jährig, 164 cm. hoch,

Dahoman, orientl. Halbblut, Schimmel, 12 jährig, 157 cm. hoch,

Dahoman, orientl. Halbblut, Braun, 11 jährig, 167 cm. hoch,

Chorostków, orientl. Halbblut, Schimmel, 9 jährig, 173 cm. hoch,

Gidran, orientl. Halbblut, Schimmel, 8 jährig, 170 cm. hoch,

Gidran, orientl. Halbblut, Braun, 6 jährig, 170 cm. hoch,

Lanzer, engl. Halbblut, Rapp, 5 jährig, 174 cm. hoch.

Drohowyże, am 19 August 1898.

L. 20394|97 (5170 3—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 12 września 1898, powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 12 października 1898 nawet niżej takowej licytacya ¼ części realności według wyk. hip. l. 520 ks gr. gm. kat. Kosów stary objętej, na rzecz Mosesa Kannela pto 56 zł. aw. z. pn.

Cena wywołania 686 zł. 25 ct.

Wadyum 68 zł. 60 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratora adw. dr. Korpińskiego w Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Kosów, 30 grudnia 1897.

L. VI 199/92 6 (5143 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności 50 zł. 80 ct. a. w. z pn., odbędzie się na rzecz c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego we Lwowie relicytacya posiadłości whl. 245 ks. gr. gm. kat. Suchodół objętej dotąd na dłużniczkę Beile z Kaufmanów Lustigową zapisanej, dnia 28 września 1808 w tut. Sądzie.

Cena wywołania 245 zł. a. w.

Wadyum 24 zł. 50 ct, sprzedaż także poniżej ceny wywołania jako szacunkowej.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Chmielewski w Dolinie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.

Dolina, 16 lipca 1898.

L. 50767 (5175 3—3)

Celem wydzierżawienia majętności Kłodzienko w pow. Żółkiewskim składającej się z dóbr tabularnych tej nazwy i z trzech realności rustykalnych w Kłodzienku, która to majętność stanowi własność fundacyi stypendyjnej im. Ignacego Marynowskiego, wzywamy mających zamiar zadzierżawienia tej majętności do składania ofert pisemnych

Dzierżawca obowiązanym będzie nabyć od fundacyi znajdujący się na miejscu inwentarz żywy i martwy.

Oferty, które mają opiewać co do dzierżawy na czas od 1 października 1898 po dzień 24 czerwca 1910 i muszą opiewać oraz na nabycie inwentarza żywego i martwego należy wnosić do Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. ks. Krakowskiem we Lwowie najdalej po dzień 15 września włącznie.

Do ofert opieczętowanych załączyć należy w gotówce, książeczkach kas oszczędności lub papierach publicznych, mających bezpieczeństwo pupilarne, obliczonych wedle kursu w dniu złożenia wadyum w wysokości przynajmniej dziesięciu procentów (10%) ofiarowanej kwoty czynszu jednorocznego i ceny za inwentarz żywy i martwy.

Ogólne warunki dzierżawy niniejszej majętności, którym się w ofercie wyraźnie poddać należy mogą być przejrzane w zwykłych godzinach urzędowych w biurze Dyrektora kancelaryi Wydziału krajowego

Bliższych informacyj co do inwentarza żywego i martwego udzieli na miejscu tymczasowy administrator Wny. Roman Kamiński.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 17 sierpnia 1898.

Grott.

L. cz VII 129/97 10 IV (4787 3—3)

Na żądanie kasy Oszczędności miasta Tarnowa, zastąpionej przez adw. dr. Forysta w Tarnowie odbędzie się dnia 12 października 1898, o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 w Tarnowie, licytacya majętności tabularnej Sołtystwo czyli Wybranictwo gm. Słotowa lwh. 244 ks. tab. objętej, Franciczka Eflera własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków i inwentarza żywego i martwego protokołem z dnia 28 czerwca 1898 l cz. VII. 129/97 9 opisanemi.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 47720 zł, przynależności zaś na 10925 zł.

Najniższa cena wynosi 39102 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 23. lipca 1898.

L. cz. E. 5/98 4 (5168 2—3)

Na żądanie Józefa Klagsbalda odbędzie się dnia 30 września 1898, o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4. licytacya całej posiadłości lwh 240 ks. gr. gm. kat Piwniczna objętej, Elżbiety z Żywczaków Pająkowej własnej i 1/4 części posiadłości lwh. 1073 ks. gr gm. kat. Piwniczna objętej, Wojciecha i Agnieszki Gardoniów własnej.

Nieruchomości, wystawione na licytacy. są ocenione a mianowicie realność lwh lwh 240 na 30 zł, zaś 1/4 realność lwh. 1073 na 115 zł.

Najniższa cena wynosi 97 zł. 67 ct, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Stary Sącz, d. 6 sierpnia 1898.

L. cz. E. 655|98 2 (5104 2—3)

Na żądanie Jakóba Emerlego kupca w odbędzie się 7 października 1898, o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya 1/4 części realności whl. 19 gm. Bojanice i połowy posiadłości whl. 109 tejże gm. objętych dłużnika Jana Harasymków własnych, wraz z przynależnościami, składającemi się z 1/4 niepodzielnej części chaty z szopą i chlewem znajdujących się na parceli bud. lkat. 8|1 wchodzącej w skład posiadłości objętej whl. 19 gm. Bojanice, 1|4 części nieruchomości whl. 19 gm. Bojaniec jest ocenioną na 440 zł. a. w., a 1/4 część jej przynależności na 40 zł, zaś połowa posiadłości whl. 109 gm. Bojanice ocenioną jest na 310 zł. a. w.

Najniższa cena 1/4 posiadłości whl. 19 gm. Bojanice, wynosi 320 zł. a. w., posiadłości whl. 109 g . Bojanice 206 zł 66 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych cząstek nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia, może kady, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi Oddziału III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya, byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których, jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanych cząstek nieruchomości.

C k. Sąd powiatowy Oddział III.

Sokal, 6 lipca 1898.

L. cz. E. 292/98 (6) (5063)

Na żądanie Tacyanny Hiszczak 2o. Leszczyszyn jako matki i opiekunki niel. Maryanny i Eufrozyny Hiszczaków w Krukienicach odbędzie się dnia 4. października 1898, o godz. 10. przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr II w Rudkach licytacya połowy realności wyk. hip. 117 ks. gr. Laszki zawiązane objętej, przedtem Tymka Leszczyszyna, obecnie Mikołaja Leszczyszyna własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z domu i stodoły.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 832 zł. a. w., przynależności zaś na 240 zł. ct. aw.

Najniższa cena wynosi 714 zł. 67 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny protokoły ocenienia i t. d,) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Rudki, dnia 5 sierpnia 1898.

Ч. справи 10838/97 (5212)

На попиранє Общого рільничого кредитового Заведеня для Галичини і Буковини в ліквід у Львові відбуде ся 15 вересня 1898 перед полуднем о 10 годині низше означенім суді, комната ч 7. переторг реалности обнятой виказом гіп. ч. 432 в половині і вик. гіп. ч. 434 громади кат. Богородчани Старі в цілости Николи Лотвина власної

Продати ся маюча половина недвижимости обнятої вик. гіп. ч. 432 эст оцінена на 333 зл. 50 кр, ціла недвижимість ч. 434 оцінена на 15 злр.

Найнизша подача виносить 166 зл. 75 кр. и 7 зл. 50 злр. понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу і грамоти, відносячі ся до недвижимостей (витяг гіпотечний, витяг катастральний протоколи оціненя і т. д.) могуть ті, що мають охоту куповати, переглянути в низше означені м суді комната ч. 8. підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найпізнійше на дни судовім, визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижимости самої вже більше ие могуть бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового увідомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимостей якісь права або тягарі суть установлені або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тілько прибитем в суді, як би они ані не мешкали в области низше означеного суду, ані не вказали поіменно повновластця для доручень, мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. повітовий суд Віддїл II.

Богордчани, дня 1 марта 1898.

L. cz. E. 70/98 4 (5216)

Na żądanie kasy oszczędności m. Białej zastąpionej przez adw. dr. Jana Rosnera w Białej odbędzie się dnia 26 września 1898, o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya trzech realności położonych w Lipniku należących do Jakóba Thormayera a mianowicie posiadłości lwh. 205, 290 i 484 gm. Lipnik.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione jak następuje: a) realność lhw. 205 na 2180 zł. zł. 50 ct., realność lwh. 290 na 2667 zł. 80 ct., zaś realność lwh. 481 na 3309 zł. 68 ct. w. a.

Najniższa cena wynosi co do piewszej 1090 zł. 25 ct, co do drugiej 1778 zł. 52 ct., co do trzeciej 2206 zł. 45 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku..

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabubarny protokoły ocenienia) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Biała, dnia 17. lipca 1898.

L. cz. E. 257/98 2 (4617 1—3)

Na żądanie Eliasza Neumanna odbędzie się dnia 17 października 1898 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Limanowy licytacya realności lwh. 27 w Ujanowicach, Maryi Waligórowej własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1150 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi ⅔ części ceny szacunkowej, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Limanowa, 6 lipca 1898.

L. cz. E, 326/98 2 (4618 1—3)

Na żądanie Heuer Racheli, odbędzie się dnia 17 października 1898, o godz 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Limanowy licytacya połowy realności lwh. 215 gm. kat. Stara wieś Józefa Ćwika własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 797 zł. 50 ct a w.

Najniższa cena wynosi 2/3 części ceny szacunkowej poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Limanowa, dnia 6 lipca 1898.

L. cz. E. 120/98 9 (5163)

Na żądanie Heni Mansberg w Złoczowie jakoteż ck. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, zastąpionego przez adw. dr. Wilhelma Holzera we Lwowie, odbędzie się d. 18. października 1898, o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39, w Złoczowie licytacya ciała hipotecznego, wyk. hip. l. 97 ks. gr. gm. m. Złoczów objętego.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3341 złr. 75 ct., zaś połowa tej nieruchomości na 1670 złr. 88 ct. a. w.

Najniższa cena całej realności wynosi 1670 złr. 88 ct., zaś połowy 835 zł. 44 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 38.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

O tabularne zanotowanie] wyznaczenia terminu licytacyjnego na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości wzywa się c. k. Sąd obwodowy w Złoczowie przysyłając Mu wygotowanie niniejszej uchwały.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.

Złoczów, dnia 6 sierpnia 1898.

L. cz. E. 117/98 4 (5219)

Na żądanie Mendla Fischera odbędzie się 20 października 1898, o godz. 3 po południu, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II licytacya połowy realności, w Kłubowcach położonej, lwh. 262 objętej Mikołaja Małoszczaka własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 980 zł. aw., przynależności zaś na 20 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi 666 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta wyciąg (tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tyśmienica, d. 29 lipca 1898.

L. cz. II 57/98 1 (5217)

Na żądanie Józefa Szynula odbędzie się dnia 6 września 1898 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności Nr. k. 4 lwh. 10 gm Wola brzostecka objętej, Antoniego Nowickiego własnej.

Najniższa cena wynosi 549 zł. zł aw.

Warunki licytacyjne przejrzeć można podczas godzin urzędowych. w sądzie niżej wymieniowym w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Brzostek, d. 1 sierpnia 1898.

Zl. 4814 (5079 3—3)

A V I S O.

Am 31 August l. J. findet um 10 Uhr Vormittags bei der Intendanz des 10 Corps in Przemyśl, eine Verhandlung wegen Kauf von 920q Weizenzwiebackmehl (mindestens Weizenmehl Type Nr. 3 neu der Budapester Dampfmühlen) statt. Bemerkt wird, dass es sich nicht um die Lieferung von ungarischen Mehl handelt, sondern dass das zu liefernde Mehl blos der erwähnten Type gleichzukommen hat.

Did näheren Bedingungen können bei der genannten Intendanz oder beim Militär-Verpflegs Magazin in Przemyśl eingesehen werden.

Von der Intendanz des 10 Corps.

Konkursa.

L. 23377. (5176 2—3)

KONKURS.

C. k. Starostwo w Nowym Sączu rozpisuje po myśli §. 4. rozp. minister. z 15. marca 1875 Dz. U. kr. Nr. 55/876 konkurs na 2 posady:

Zastępcy prowadzącego metryki izraelickie (Substitut des Matrikenführers) w okręgach metrykalnych Stary Sącz i Muszyna.

O posadę tę ubiegać się mogą kandydaci pełnoletni, wyznania mojżeszowego, władający językami krajowymi i posiadający obywatelstwo austryackie

Podania należycie udokumentowane i wykazujące ogólne wykształcenie kandydata wnosić należy do c. k. Starostwa w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, dnia 20. sierpnia 1898.

C. k. Radca Namiestnictwa i Starosta.

L. prez. 9712. (5178 2—3)

KONKURS.

Są do obsadzenia następujące posady kancelistów sądowych:

A. przy sądach obwodowych:

1. w Nowym Sączu 1.

2. w Rzeszowie 2. z płacą roczną 600 złr. i dodatkiem aktywalnym w kwocie 150 złr. rocznie;

3. w Wadowicach 1. z płacą roczną 600 złr. i dodatkiem aktywalnym 120 złr. rocznie;

B. przy sądach powiatowych:
w Liszkach 2, zaś po jednej
w Chrzanowie,
w Wojniczu,
w Limanowej,
w Starym Sączu,
w Leżajsku,
w Kolbuszowej,
w Nisku,
w Przeworsku,
w Rozwadowie,
w Tarnobrzegu,
w Dąbrowie,
w Dębicy,
w Ropczycach,
w Białej,
w Makowie,
w Milówce,
w Żywcu,
z płacą roczną 600 złr. i dodatkiem aktywalnym w kwocie 120 złr. rocznie.

Warunkiem do uzyskania jednej z powyższych posad jest złożenie pierwszego egzaminu kancelaryjnego, a nadto co do posad przy sądach powiatowych także złożenie egzaminu hipotecznego.

Podanie o powyższe lub też przy innych sądach kolegialnych albo powiatowych opróżnić się mogące dla wysłużonych podoficerów zastrzeżone posady kancelistów sądowych wnosić należy do dnia 25 września 1898, a to o posady w Nowym Sączu, Limanowej, Starym Sączu do Prezydyum Sądu obwodowego w Nowym Sączu; o posady w Rzeszowie, Leżajsku, Kolbuszowej, Nisku, Przeworsku, Rozwadowie i Tarnobrzegu do Prezydyum Sądu obwodowego w Rzeszowie; o posady w Wadowicach, Białej, Makowie, Milówce i Żywcu, do Prezydyum Sądu obwodowego w Wadowicach, o posady w Chrzanowie, Liszkach i Wojniczu, do Prezydyum Sądu krajowego w Krakowie, i o posady w Dąbrowie, Dębicy i Ropczycach do Prezydyum Sądu obwodowego w Tarnowie.

Prezydyum Sądu wyższego

Kraków, 18. sierpnia 1898.

L. Prez. 4028 4/98 (5213 2—3)

KONKURS.

Przy sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada dozor y więzień z roczną płacą 300 zł., dodatkiem aktywalnym 25% i umundurowaniem.

Podania o tę posadę. dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną, wnieść należy do 24 września 1898 do prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

C. k Prezydyum Sądu krajowego.

Kraków, dnia 21 sierpnia 1898.

L. do Praes. 14490 4/98 (5222 1—3)

KONKURS.

Przy nowokreowanym sądzie powiatowym w Waszkowcach nad Czeremoszem, ewentualnie przy innym sądzie na Bukowinie są do obsadzenia: jedna posada oficyała kancelaryjnego II klasy i 3 posadyj kancelistów sądowych

Ubiegający się o te posady mają wnieść swoje w myśl §§ 5 i 6 rozporządz. ministerstw. sprawiedliw. z dnia 18 lipca 1897 Dz. u. p. Nr. 170 należycie udokumentowane podania, mianowicie także z wykazaniem się ze złożonego pierwszego egzaminu kancelaryj nego względnie także egzaminu do prowadzenia ksiąg gruntowych, najdalej do 4 września 1898 do Prezydyum c. k. sądu krajowego w Czerniowcach.

Kandydaci, którzy przed 1 stycznia 1898 zostali zamianowani kancelistami sądowymi, są zwolnieni od egzaminu kancelaryjnego.

We Lwowie, dnia 19 sierpnia 1898.

L. Ad Praes. 14490 4/98. (5221 1—3)

KONKURS.

Przy nowoutworzonym c. k. sądzie powiatowym w Waszkowcach nad Czeremoszem, ewentualnie przy innym sądzie na Bukowinie są do obsadzenia dwie posady woźnych sądowych z płacą roczną 250 zł. z prawem posunięcia na wyższą płacę 300 zł. rocznie, 25% dodatkiem aktywalnym i ubiorem służbowym.

Ubiegający się o te posady wniosą swoje w myśl §§. 5 i 14 rozp. Ministerstwa Sprawiedl. z dnia 18/7 1897 l. 170 Dz. u p. należycie udokumentowane podania do dnia 4 września 1898 do Prezydyum c. k. sądu krajowego w Czerniowcach, przyczem się zauważa że posady powyższe nadane będą przedewszystkiem kandydatom wojskowym, w certyfikaty uprawniające zaopatrzonym.

Lwów, dnia 18 sierpnia 1898.

Upadłości.

L. cz. V. 8/95 (65) (5161 3—3)

W celu przyznania wynagrodzenia zarządcy masy konkursowej Pinkasa i Chai Sternschussów wzywa się ogół wierzycieli na 6. września 1898 godz. 10. rano do biura komisarza konkursowego.

Rzeszów, dnia 30. lipca 1898.

Kuratele.

L. cz. L. 1/98 (13) (5192 2—3)

C. k Sąd powiatowy uznaje Majera Rudnera, lat 36, zamieszkałego w Oświęcimie, przynależnego do Radgoszczy umysłowo chorym.

Kuratorem ustanowiony Bernard Pilzer z Oświęcima.

Dąbrowa, dnia 3. sierpnia 1898.

L. cz. P. 128/98 (3) (5197 2—3)

Wasyl Prokopeczko z Pniowia uznany został marnotrawcą, kuratorem Semem Gusz.

C. k. Sąd powiatowy.

Nadwórna, dnia 6. kwietnia 1898.

L. cz. VII 149/97 (4) (5210 2—3)

Wojciech Bis z Bielinca uznany marnotrawcą, kuratorem jego Marcin Bis z Bielinca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ulanów, dnia 16. maja 1898.

L. cz. IV. 315/97 2/I. (5211 2—3)

Katarzyna Dzus z Czernichowiec uznana umysłowo chorą, kuratorem ustanowiony Iwan Dzus, gospodarz z Czernichowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zbaraż, dnia 17. maja 1898.

L. 10770 (5218 1—3)

Józefa Karasowskiego z Nyrkowa uznano marnotrawcą i ustanowiono kuratorem Leona Sochackiego z Nyrkowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłuste, dnia 31 grudnia 1897.

L. cz. 2/98 5 (5220 1—3)

Mikołaj Romanów z Tomaszowiec uznany marnotrawcą, a kuratorem jego jest Ołeksa Michajluk z Tomaszowiec.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Wojniłów, dnia 15 maja 1898.

Wyroki prasowe.

L Pr. XVI 68/98 (5214)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa orzekł, iż treść artykułu z napisem "odpowiedź antysemity" zamieszczonego w „Nadzwyczajnym dodatku“ dołączonym do Nr. 184 peryodycznego czasopisma drukowego „Głos narodu“ z daty Kraków, 12 sierpnia 1898 zawiera w ustępie od słów: „Zanim doprowadzono“ do słów: „zapewne nie może“ znamiona występków z §§. 300, 302, 305 u. k. zatwierdza się konfiskatę rzeczonego czasopisma i dalsze rozszerzanie tego artykułu zostaje wzbronione.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy.

Kraków, dnia 16 sierpnia 1898.

Zl. 185 (5036)

Das k. k. Oberlandesgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Juli 1898, D. I. 182, die Weiterverbreitung der Nummer 18 der in Gablonz erscheinenden Zeitschrift: „Der Gebirgsbote“ vom 25 Juni 1898 (vide Amtsblatt zur Wiener Zeitung Nr. 160 vom 15 Juli 1898) auch wegen des Artikels: „Tannwald“ nach §. 300 St. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Juli 1898, Pr. 354/2, die Weiterverbreitung der Nummer 15 der Zeitschrift: „Cesky Delnik“ vom 22 Juli 1898 wegen der Artikel: „Veliky skandal!“ und „Dvestedvacet tisic mu. zu“ nach §§. 302 491, 493 St. G. und Art. V. des Gesetzes vom 17 December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prog hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Juli 1898, Pr. 353/2, die Weiterverbreitung der Nummer 2 der Zeitschrift: „Volne Idee“ vom 21 Juli 1898 wegen der Artikel: „Protestni schuze proti jednani p. hr. Thuna“ und „Policie a slusnost“ nach §§ 491, 493 St. G. und Art V. des Gesetzes vom 17 December 1862 Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863 verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Juli 1898, Pr. 355/2 die Weiterverbreitung der Nummer 25 der Zeitschrift: „Obrona Zemedelcu“ vom 22 Juli 1898 wegen der Artikel: „Pro samostatny stat madarsky“ und „Nemecka nadutost nikde se nezapre“ nach §§. 63, 64 und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Juli 1898, Pr. 106/2, die Weiterverbreitung der Beilage zur Nummer 58 der Zeitschrift: „Nationale Zeitung“ vom 28 Juli 1898 wegen der Artikel: „Einiges von der Kaisertreue und Vaterlandsliebe der Protectionskinder“ und „Liberale Rückenschmerzen“ nach §§. 300 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Kuttenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 2 August 1898, Pr. 22, die Weiterverbreitung der Nummer 30 der Zeitschrift: „Labske Prody“ vom 29 Juli 1898 wegen des Artikels: „Listek z Kolina nach §. 493 St. P. O. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit den Erkenntnisse vom 27 Juli 1898, Pr. 143/1, die Weiterverbreitung der Nummer 59 der Zeitschrift: „Ascher Zeitung“ vom 23 Juli 1898 wegen des Artikels: „Wahre Worte“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Juli 1898, Pr 144/1, die Weiterverbreitung der Nummer 56 der Zeitschrift: „Bote aus dem Egerthal“ vom 24 Juli 1898 wegen des Artikels: „Winke aus Volkskreisen“ nach § 65 a. St. G verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit den Erkenntnisse vom 30 Juli 1898, Pr. 149/1, die Weiterverbreitung der Nummer 15 der Zeitschrift: „Unverfälschte Deutsche Worte“ vom 1 Ernitings 2011 (1898) wegen der Artikel: „Heinrich v. Treitschke über österreichische ungarische Verhältnisse und über die Judenfrage“ und „Steuerwillkür in völkischer Beleuchtung“ nach §§. 63, und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 1 August 1898, Pr. 151/1, die Weiterverbreitung der Nummer 60 der Zeitschrift: „Ascher Zeitung“ vom 27 Juli 1898 wegen des Leitartikels: „Gegen die Deutschen“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit den Erkenntnissen vom 1 August 1898, Pr. 150, 153 und 154, die Weiterverbreitung der Nummer 48 der Zeitschrift: „Neudeker Nachrichten“, sowie der Nummer 59 der Zeitschriften: „Egerer Nachrichten“ und „Falkenau-Königsberger Volkszeitung“, sämmtlich vom 27 Heuerts 1898 wegen des Artikels: „Neudeker Nachrichten“ nach §§. 300 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 19 Juli 1898, Pr. 135, die Weiterverbreitung der Beilage: „Z jarma“ der Nummer 38 der Zeitschrift: „Hlasy z Podripska“ vom 15 Juli 1898 wegen der Artikel: „Utok klerikalu na skolu nasi“ und „Spolek Handwerkerverein“ nach §§. 300 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Juli 1898, Pr. 26 und 27, die Weiterverbreitung der Nummer 6 der Zeitschrift: „Smichovske Listy“ vom 20 Juli 1898 und der Nummer 27 der Zeitschrift: „Pisecke Listy“ vom 6 Juli 1898 beide wegen des Artikels: „Ku zmene na trunu“ nach §§. 308 und 310 St. G. verboten.

Das k. k. Oberlandesgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Juli 1898 Dl. 71/1 die Weiterverbreitung der Nummer 153 der Zeitschrift: „Freie schles. Presse" vom 9 Juli 1898 wegen des Artikels: „Nachspiel zur jüngsten tschechischen Demonstration" nach §. 300 St. G. und Art. V. des Gesetzes vom 17 December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Neutitschein hat mit dem Erkenntnisse vom 31 Juli 1898, Pr. 10, die Weiterverbreitung der Nummer 86 der in Mähr.-Ostrau erscheinenden Zeitschrift: „Mähr.-schles. Grenzbote" vom 29 Juli 1898 wegen des Artikels: „Die letzte Etappe" nach §. 300 St. G. verboten

---

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Zara hat mit dem Erkenntnisse vom 22 Juli 1898, Pr 23, die Weiterverbreitung der Nummer 58 der Zeitschrift: „Nærodni List" vom 20 Juli 1898 wegen des Artikels: „Presjednik prizivnog Sudista i hrvacki jezik" nach §. 493 St. P. O. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Zara hat mit dem Erkenntnisse vom 26 Juli 1898, Pr. 24, die Weiterverbreitung der Nummer 28 der Zeitschrift: „Srpski Glas" vom 21 Juli 1898 wegen der Artikel: „Bosna i Hercegovina", „Iz Srpskog svjeta" Kotor, 18 Julja 1898" und „Hrvatsko bjesnilo u Kotoru" nach §. 493 St. P. O. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Zara hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Juli 1898, Pr. 25, die Weiterverbreitung der Nummer 59 der Zeitschrift: „Narodni List" vom 23 Juli 1898 wegen des Artikels: „Zasto nas pljene" nach §. 493 St. P. O. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Zara hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Juli 1898, Pr. 26, die Weiterverbreitung der Nummer 58 der Zeitschrift: „Il Dalmata" vom 23 Juli 1898 wegen der Artikel: L'obblige della provocazione", „I disordini di Cattaro" „Guiste appressioni", „In arretrato", „Liberta di stampa" und „E incomprensibile" nach §. 493 St. P. O. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz VI 30|96 E 271/98 (5098 3—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Dańka Sochora, że celem doręczenia mu ts. rezolucyi z dnia 12 lutego 1898 l. czynn. E 271/98 w sprawie egzekucyjnej Judy Weissmana przeciw niemu pto 500 zł. z pn ustanowiono dlań kuratorem adw. dra. Sleczkowskiego w Gorlicach do rąk substytuta p. adw. dra. Sterna w Gorlicach.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.
Gorlice, dnia 12 lutego 1898.

L. cz. E. 365/98 (1) (5069 3—3)

Grzegorzowi Kowalkowskiemu z Długopola w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Cz. Dunajcu przeciw Grzegorzowi Kowalkowskiemu o 700 złr. ma być doręczoną uchwała z dnia 28 lipca 1898 liczba czynności E. 365|98 (1), którą dozwolono przymusowej licytacyi posiadłości whl. 239 i ½ posiadłości whl. 156 ks. gr. gm. Długopole objętej, Grzegorza Kowalkowskiego własnej.

Ponieważ niewiadomo gdzie Grzegorz Kowalkowski przebywa ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie Pana Józefa Komperdy z Długopola.

Tenże kurator za stępywać będzie Grzegorza Kowalkowskiego w rzeczonej sprawie na jego tegoż koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II
Czarny Dunajec, dnia 28 lipca 1898.

L. 126 (5092 3—3)

Pan dr. Herman (recte Hersch Leib) Zeiler, kandydat adwokatury wpisany został z dniem 13 sierpnia 1898 na listę adwokatów Samborskiej Izby z siedzibą urzędową w Drohobyczu

Z Wydziału Izby Adwokatów
Sambor, dnia 13 sierpnia 1898.

L. cz. T. 6/98 1 (5116 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu, wdrażając na prośbę Maksyma Hrycyszyn, postępowanie amortyzacyjne wzywa posiadacza zaginionej książeczki udziałowej Banku powiatowego w Tarnopolu Nr. 96 na 20 zł. opiewającej, 19 stycznia 1883 wystawionej — by w przeciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego zamieszczenia edyktu w urzędowej części Gazety Lwowskiej licząc, takową sądowi tutejszemu tem pewniej przedłożył, względnie swe prawa do takowej wykazał, ileże w przeciwnym razie na ponowne żądanie proszącego za umorzoną uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy Oddział V.
Tarnopol, dnia 30 lipca 1898.

L. cz. IV. 67|96 (1) (5068 3—3)

Niewiadomego z życia i miejsca pobytu Fedia Pryjmaka zawiadamia się o przypadłym nań spadku po zmarłym w Głębokiem Wasylu Pryjmaku i poleca się mu by w ciągu jednego roku do spadku tego się zgłosił inaczej spadek ten z ustanowionym dlań kuratorem przeprowadzony będzie.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Bohorodczany, dnia 14 marca 1898.

L. cz. T. 34/98 1 (5133 3—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie wdrażając na prośbę p. dra. Władysława Żeleńskiego postępowanie amortyzacyjne w myśl art. 73 ust. weksl. wzywa każdego, ktoby posiadał weksel na sumę 800 zł. opiewający, co do dat i miejsca płatności niewypełniony, a zaopatrzony podpisem dra. Władysława Żeleńskiego, jako akceptanta, Kazimierza Żeleńskiego, jako wystawcy i indosanta, wreszcie Włodzimierza Tetmajera, jako indosata, aby go sądowi przedłożył, w przeciągu dni 45 licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej, w przeciwnym bowiem razie po bezskutecznym upływie tego terminu, na ponowne żądanie proszącego amortyzacya tego wekslu orzeczoną zostanie.

C. k. Sąd krajowy Oddział VI.
Kraków, 30 lipca 1898.

L 16956. (5101 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Piotra Sarneckiego i Jana Kantego Siutę, iż w dniu 13. listopada 1895 zmarła w Ropie ich matka Tekla 1o. Sarnecka 2o. Siutowa z pozostawieniem kodycylarnego ostatniej woli rozporządzenia.

Wzywa się tedy tychże, by w przeciągu jednego roku zgłosili się do tego spadku, ileże w razie przeciwnym dalsze postępowanie spadkowe ze spadkobiercami zgłaszającymi się do spadku oraz z kuratorami dla pierwszego w osobie Grzegorza Sarneckiego, zaś dla drugiego w osobie Jana Siuty ustanowionymi przeprowadzonem zostanie.

Gorlice, dnia 8. marca 1897.

L. cz. C II 130/98 1 (5196 2—3)

Przeciw Izraelowi Samuelowi i Aronowi Wolfmannom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Łańcucie przez masę konkursową Judy Mardera pozew o wykreślenie sumy 500 zł. a. w. z pn.

Na podstawie pozwu de pr. 26 maja 1898 l. cz. C II 130/98 1 wyznaczono audyencyę na dzień 1 września 1898 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 1.

Celem strzeżenia praw spadkobierców Chaima Wolfmanna, ustanawia się pana adw. dra. Herbsta w Łańcucie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyż wymienionych spadkobierców w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.
Łańcut, dnia 11 lipca 1898,

L cz. Cg. II. 217/98 (2) (5224 1—3)

Przeciw p Julii Madeyskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego cywilnego we Lwowie przez firmę C. M. Frank we Wiedniu pozew o 808 złr. w. a. z. pn.

Na podstawie pozwu wyznaczonym został termin do pierwszej audyencyi na dzień 21. września 1898 w tut. Sądzie w biurze Nr. 12.

Celem strzeżenia praw pozwanej Julii Madeyskiej ustanawia się pana adwokata dra Ostaszewskiego we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną Julię Madeyską w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie
Oddział II., dnia 18. lipca 1898.

L. cz. C II 408/98 1 (5189)

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po śp. Maryannie z Mroczkowskich Taranowskiej wniesionym został do c. k. sądu powiatowego Oddz. II. w Tarnopolu przez Mikołaja Lachowskiego z Tarnopola pozew o uznanie prawa własności do połowy wyk hip. l. 449 gm. kat. Tarnopol.

Na postawie pozwu wyznaczono termin na dzień 5 września 1898 o godz. 8 rano w tut. sądzie biuro Nr. 14.

Celem strzeżenia praw wyż wymienionej masy spadkowej ustanawia się pana adw. dra. Schwarza w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyż wymienioną masę spadkową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C k. sąd powiatowy Oddział II.
Tarnopol, dnia 13 lipca 1898.

L. cz. Nc. XI 60/98 1 (5173 1—3)

Przeciw Samuelowi Abrahamowi 2 im. Haubenowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesioną została do c. k. sądu powiatowego S. I| we Lwowie, przez Gitlę Löw prośba o ubezpieczenie dowodu celem skonstatowania stanu budowy i brakujących do dokończenia budowy domu przy ul. Szpitalnej we Lwowie, pod l. w hip. 1624|II przedmiotów i robót, dalej łożyć się mających na te przedmioty, i na robotę kosztów i szkody z dotychczasową zwłoką połączonej. Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do przesłuchania przeciwnika na treść prośby na 21 września 1898 o godzinie 10. Celem strzeżenia praw Samuela Abrahama 2. im. Haubena, ustanawia się pana adw. dra. Adolfa Deichesa we Lwowie kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie Samuela Abrahama 2 im. Haubena w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd powiatowy S. I Oddział XI.
Lwów, dnia 13 sierpnia 1898.

L. cz. C. I. 113/98 (1) (5166)

Przeciw Janowi Pierogowi (synowi Jana) Wojciechowi Piróg (synowi Jana) i Annie Piróg (córce Jana) których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu powiatowego w Makowie przez Ludwika Pieroga i tegoż żonę Wiktoryę z Antosiaków Pierogowę pozew o zniesienie spólności posiadłości lwh. 556, w Grzechyni.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 16. września 1898 o godzinie 9 rano, w sądzie tutejszym.

Celem strzeżenia praw Jana Pieroga, Wojciecha Pieroga i Anny Pierogowej ustanawia się pana Dr. Salerzyskiego adwokata w Makowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej spawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Maków, dnia 8. sierpnia 1898.

L. cz. C. 338/98 1 (5204 1—3)

Przeciw Dawidowi Kopacz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu powiatowego w Sniatynie przez Jędrzeja Pilznieńskiego i Marcelę Pilznieńską pozew o uznanie prawa własności do niewydzielonej połowy realności whl. 94/I. w Sniatynie.

Na podstawie pozwu naznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 19. września 1898 o godzinie 8 rano w tutejszym sądzie biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Dawida Kopacz ustanawia się pana adw. Dr. Markussohna w Śniatynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Śniatyn, dnia 29 lipca 1898.

L. cz. C. III 83/98 I. (5167)

Przeciw Wawrzyńcowi Miga, w ostatnich czasach w Woli wadowskiej zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Radomyślu przez Agnieszkę Woszczynową pozew o zapłacenie kwoty 160 zł. w. a. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym Nr. biura 7 audyencyę na dzień 27 września 1898 o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw Wawrzyńca Migi ustanawia się pana Michała Kowala, wójta w Woli wadowskiej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu
Oddział III., dnia 20 maja 1898.

L. cz. C. I. 88/98 1 (5165)

Przeciw Elenteryuszowi Prskawcowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu powiatowego w Makowie przez Amalię Bugajską, właścicielkę realności w Liszkach, przez dr. Grossa adwokata w Krakowie, pozew o uznanie odnośnie do sumy 670 zł., zapisanej na rzecz Ludmiły Wojnarowiczowej w stanie biernym realności whl. 227 i 954 w Makowie, że prawo zastawu dla częściowej sumy 540 zł. zgasło.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 30 września 1898 godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym.

Celem strzeżenia praw Pana Elenteryusza Prskawca ustanawia się pana Wincentego Niteckiego w Makowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Makowie
Oddział I., dnia 26 czerwca 1898.

L. cz. C. III. 282/98 2 (5162 1—3)

Przeciw Mojżeszowi Landauowi handlarzowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Sączu przez Abrahama Józefa 2 im. Zwasa w Nowym Sączu pozew o zapłatę kwoty 430 zł. wa. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 14 września 1898 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Chodackiego adwokata w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C k. Sąd powiatowy w Nowym Sączu.
Oddział III, dnia 23 lipca 1898.

L. cz C. V. 364|98/1 (5188)

Przeciw Stanisławowi Witkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tarnowie przez Adama Witka włościanina w Żukowicach starych pozew o uznanie prawa własności ciała hip. pod lw. 196 ks. gr. gm. kat. Żukowice na rzecz powoda i przepisanie hipoteczne prawa własności 3/4 części tegoż ciała hip. dotąd na pozwanego zaintabulowanego, na rzecz powoda.

Na podstawie pozwu wyznaczonym został w tutejszym sądzie termin do ustnej rozprawy na dzień 28 września 1898 o godz. 9 rano w sali Nr. 14.

Celem strzeżenia praw Stanisława Witka ustanawia się pana adwokata dr. Alojzego Malawskiego w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Tarnowie
Oddział V., dnia 10 sierpnia 1898.

L. cz VI 1316|97-98 (1) (5125 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ustanowił dla niewiadomej z miejsca pobytu Julii z Martyniuków Sorokowskiej kuratora w osobie Michała Zastawskiego z Rudnik, i doręczył mu uchwałę tabularną z 16 grudnia 1898, l. 15203 dla Julii Sorokowskiej przeznaczoną.

Zabłotów, 20 czerwca 1898.

Doniesienia prywatne.

Wspierajcie przemysł krajowy

Żądajcie wszędzie tutek Niemojowskiego

odznaczonych dwoma medalami zasługi.

Należy strzedz się przed naśladownictwem.

Najtańszem i najlepszem źródłem zakupu wszelkiego rodzaju **papierów i przyborów szkolnych i kancelaryjnych,** oraz towarów wchodzących w zakres palenia, jest sklep 732

S. W. Niemojowskiego, Lwów, plac Maryacki 8.

Szczegółowe cenniki rozsyła się franco.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Do „Gazety Lwowskiej“
OGŁOSZENIA
przyjmuje wyłącznie
Ajencya dzienników i ogłoszeń
Pasaż Hausmana 9,
gdzie można nadawać także inseraty do wszystkich miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych dzienników.
po cenach najprzystępniejszych.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem 1½ centa, tłustym petitem dwa centy.

Nauczycielka-Polka z rutyną, udzielająca wyższej muzyki, języków z konwersacyą, przedmiotów szkolnych, poszukuje umieszczenia. Listy rekomendowane pod lit. A. 15, poste restante Lwów.

Pomieszkanie frontowe na I. piętrze składające się z sześciu pokoi (salon z balkonem), przedpokoju, pokoiku dla służby, kuchni z przynależytościami, jest **od 1 października b. r. przy ul. św. Mikołaja l. 14** (obok Uniwersytetu) do wynajęcia.

Notaryusz w Lisku poszukuje nauczyciela dla syna prywatysty z V. klasy gimnazyalnej.

Pomocnika w urzędzie z praktyką w koncepcie i obznajomionego z ustawami policyjnemi poszukuje **urząd gminy miasta Buska.** Przyjęci mogą być i pozasłużbowi funkcyonaryusze żandarmeryi. Płaca 400 zł. rocznie i wyższa. Termin podania do 20 września 1898 r. 757

Lekcye szermierki na palasze i florety. Warunki bardzo przystępne. Bliższe szczegóły ul. Batorego l. 32, pierwsze piętro, każdego dnia od g. 4 do 6. — Dla młodzieży akademickiej i uczniów szkół średnich ceny zniżone.

Eleganckie pomieszkanie
do wynajęcia, ulica św. Zofii l. 10 — 3 pokoje, nyża, kuchnia — 3 pokoje, salon, nyża, przedpokój, kuchnia, balkon. 742

Realność parter. pół morga ogrodu, stajnia etc sprzedam lub zamienię na kamieniczkę. Wiadomość: Ajencya dzienników i ogł. Pasaż Hausmana 9.

Do sprzedania
w większem mieście w Galicyi egzystujący od lat 30stu handel korzenny z pokojem do śniadań, bardzo dobrze rentujący się. Oferty rekomendowane pod L. 30, poste restante Lwów.

Poszukuję
większego majątku przeważnie leśnego, albo znacznej partyi samego lasu, do kupna wprost od właściciela, chrześcianina. Pośrednictwo wykluczone. — Oferty: Ajencya dzienników i ogłoszeń, Pasaż Hausmanna 9. 730

ROWERY

z najlepszych angielskich fabryk po bardzo umiarkowanych cenach, oraz wyłączne zastępstwo i skład komisowy fabryki „REGENT“, której wyroby powszechnie uznane za najlepsze. Reparacya rowerów uskutecznia się najstaranniej i fachowo. Specyalny warsztat mechaniczny dla rowerów i maszyn do szycia. — **S. WAGNER,** mechanik, **we Lwowie, ulica Sobieskiego 34**

Dla właścicieli lasów bukowych. 729
Poszukuję na jeden lub kilka lat (miesięcznie 2 podw. ładunki) dostawy okrągłych czerwonego buka, doskonałych, smukłych, bez gałęzi i rdzenia do cięcia, **62 dł., 20—21** m/m w przecięciu. Oferty franco, wagon z załadowaniem i nazwą stacyi, **R. Bermann, Erdmannsdorf,** preuss. Schlesien.

Instytut wychowawczo-naukowy żeński 760
imienia
Walentyny z Trojanowskich Horoszkiewiczowej
we Lwowie, przy ul. św. Mikołaja l. 15, I. piętro.
Wpisy rozpoczęte. Bliższych wyjaśnień udziela przełożona Instytutu **Zofia Horoszkiewiczówna.**

Ogłoszenie.

Wydział galicyjskiego Towarzystwa muzycznego podaje do wiadomości, że osoby obojga płci, spokrewnione z ś. p. Dr. Józefem Kazimierzem dw. im. Malinowskim, (na mocy utworzonej przez tegoż pamiątkowej fundacyi imienia Cesarza i Króla Franciszka Józefa I.) mają prawo korzystać bezpłatnie z nauki muzyki w konserwatoryum udzielanej.

Zgłaszający się muszą być zaopatrzeni w dowody zostającego pokrewieństwa z fundatorem i takimi się w kancelaryi Towarzystwa muzycznego (gmach teatralny) wykazać.

Lwów, 20 sierpnia 1898. 763

Z Wydziału galic. Towarzystwa muzycznego.

Radcy dworu Dr. Steinbachera **Zakład wodoleczniczy**
Brunnthal-Monachium
Wspaniałe, wolne od kurzu, ciche położenie, w kśródrólewskich parków, obszernie urządzone kąpiele, z komfortem urządzone mieszkania. **Sumienna i staranna lekarska opieka.** Znakomite rezultaty w chorobach **przewodu pokarmowego,** chorób wynikających z przemiany materyj (**podagra, reumatyzm. choroba cukrowa** i t. d.) chorób nerwowych (**osłabienie nerwowe**), choroby **płciowe.** —
Ceny przystępne, tramwaj, telefon, telegraf.
Prospekta dla poznania sposobu kuracyi, skutków i cen **gratis.** Dr. Stammler lekarz, właściciel i kierownik (były właściciel zakładu Thalkirchen). 188

L. Praes. 14276 15/98.

Obwieszczenie.

C. k. Prezydyum Wyższego Sądu krajowego we Lwowie rozpisuje rozprawę ofertową na oddanie w drodze przedsiębiorstwa budowy erarynalnego gmachu na umieszczenie c. k. Sądu powiatowego z aresztami, c. k. Urzędu podatkowego i kancelaryi ewidencyi katastralnej w Kamionce strumiłowej pod następującymi warunkami.

1. Ogólna suma kosztorysowa wynosi okrągło 49.350 zł.
2. Za podstawę umowy wzięte będą ceny jednostkowe, nie suma ryczałtowa.
3. Za podstawę obliczenia służą plany i kosztorysy, zatwierdzone przez c. k. Ministerstwo sprawiedliwości. Plany te, tudzież ogólne i szczegółowe warunki budowy można przejrzeć w biurze c. k. Kierownictwa budowy gmachu sprawiedliwości we Lwowie, przy ul. Batorego l. 1.
4. Oferty wnosić należy do podanego wyżej Kierownictwa budowy najdalej do 27. sierpnia 1898 r. godz. 12 w południe. O sposobie ułożenia ofert udzieli informacyi rzeczone Kierownictwo.
5. Wybór i zatwierdzenie oferty przysługuje c. k. Prezydyum Wyższego Sądu krajowego we Lwowie.
6. Każdy oferent winien złożyć jako wadyum 5% ceny kosztorysowej.
7. Po zatwierdzeniu oferty zostanie z przyjętym oferentem zawartą umowa o budowę. Oferent ten będzie obowiązany w terminie, który mu będzie oznajmionym, uzupełnić wadyum do wysokości 10%, oferowanej sumy; wadyum to stanowić będzie kaucyę za dotrzymanie zobowiązań, przez przedsiębiorcę przyjętych.
8. Wypłata całej należytości nastąpi po zatwierdzeniu przez c. k. Ministerstwo sprawiedliwości kolaudacyi.

W miarę postępu robót i przyzwolonego kredytu może przedsiębiorca otrzymać zaliczki na podstawie poświadczeń c. k. Kierownictwa budowy.

We Lwowie, dnia 17. sierpnia 1898.

L. 153 B. W. (4952 1—3)

OGŁOSZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo robót około budowy miejskiego wodociągu stoł. król. miasta Krakowa rozpisuje się niniejszem **publiczną ofertową licytacyę,** a mianowicie na:

a) roboty ziemne i lądowe (grupa robót A).

b) roboty około ujęcia wody gruntowej i na dostawę i wykonanie sieci rur wodociągowych (grupa robót B),

Z grupy robót A. może być wyłączoną budowa zbiornika głównego i ewentualna budowa szkół ludowych w Bielanach i Przegorzałach, na które to roboty można osobno i wyłącznie oferować.

Oferty pisemne i zapieczętowane na roboty objęte jedną z powyższych grup, względnie na wymienione wyżej pojedyńcze objekta, należy złożyć u Prezydenta stoł. król. miasta Krakowa najpóźniej do godziny 12ej w południe dnia 1go (pierwszego) września 1898.

Późniejsze oferty nie będą uwzględnione.

Projekt szczegółowy wodociągu, kosztorysy, warunki ogólne i szczegółowe przedsiębiorstw, można przejrzeć w biurze wodociągowem miejskiem (ul. Jagiellońska l. 11, II. piętro), aż do terminu złożenia ofert, w godzinach urzędowych, t. j. od 9 do 1 i od 4 do 7.

Ubiegający się o przedsiębiorstwo mogą otrzymać w biurze wodociągowem egzemplarze warunków i wzory oferty za opłatą należytości w kwocie 2 zł. od egzemplarza. zaś odpisy kosztorysów za opłatą 10 ct. od każdego arkusza.

Kopij planów projektu nie wydaje się, nie wolno także kopiować planów w biurze wodociągowem.

W Krakowie, dnia 10 sierpnia 1898.

Prezydent stoł. król. miasta Krakowa

J. Friedlein m. p.

Kihirdetés.

A szolyva i anyakönyvi kerület alulirott anyakönyvvezető je kihirdeti, hogy:

1. Armel Mozses ki családi állapotára nézve: nötlen, és a kinek vallása: izraelita, állása (foglalkozása): földmines, lakóhelye: Wizslau (Gácsország) születési helye: Wizslau (Gácsország), születési ideje: 1875 évi Január hó 7 napja s a ki Armel Jozsef és néhai Armel Breindl.

2. Stern Mariem ki családi állapotára nézve: hajadon, és a kinek vallása: izraelita, állasá (foglalkozása): háztartásbeli, lakóhelye: szolyva születési helye: Harsfálva, születési ideje: 1878 évi Február hó 22 napja s a ki Stern Jankely es Preusz Szure leánya egymással házasságot szándékoznak kötni.

Felhivatnak mindazok, a kiknek a nevezett házasulókra vonatkozó valamely törvényes akadályról vagy a szabad beleegyezést kizáró körülményről tudomásuk van, hogy ezt alulirott anyakönyvvezetőnél (helyettesnél) közvetlenül, vagy a kifüggesztési hely községi elöljárósága (illetöleg anyakönyvvezetője) utján jelentsék be.

Ezt a kihirdetést a következő helyeken kell teljesiteni u. m.: Szolyva és lembergi ujsag.

Kelt Szolyván, 1898 évi Auguszt. hó 22 napján.

Abkarovics Károly
anyakönyvvezető.

Ehekündigung.

Der Matrikelführer des Szolyvaer Matrikelbezirkes verkündet hiemit, dass:

1. Moses Armel, ledig, mosaischer Religion, Landmann', wohnhaft in Wizslau, gebürtig von Wizslau (Galizien) am 1875, Jänner 7 geboren, Sohn des Armel Josef und legitim Armel Breindl.

2. Ssern Mariem, ledig, mosaischer Religion, wohnhaft in Szolyva, gebürtig zu Hársfalva am 22 Februar 1878, Tochter des Stern Jankely und der Preusz Sure, mit einander eine Ehe eingehen wollen.

Es werden alle diejenigen, die über irgend ein gesetzliches Hindernis, das sich auf die Verlobten bezieht, oder über einen Umstand, der die freie Einwilligung ausschliesst, Kenntnis haben, aufgefordert, dass sie dies beim unterfertigten Matrikelführer unmittelbar, oder aber im Wege des Orts-Vorstandes, wo die Verkündigung ausgehängt wird, anzeigen mögen.

Diese Verkündigung muss in Szolyva und in Lemberger Zeitung verlautbart werden.

Szolyván, am 22 August 1898.

764 Abkarovics Károly
Matrikelführer.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. Telefon nr. 569. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.